Pr. Biblioteka Jagiellońska

Za zł. 31·60 miesięcznie możesz nabyć superheterodynę najwyższej klasy o wyposażeniu dotychczas niespotykanym PHILIPS SUPER 695

DZIŚ 20 STRON Wydanie ABC *Numer nie jest antydatowany*

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, niedziela 30 maja 1937 r. Nr. 146

Entuzjastyczne powitanie Ks. Prymasa Hlonda i Ks. Arcyb. Teodorowicza w Stanisławowie

Stanisławów, 29. 5. (Tel. wł.). Uroczystości związane z koronacją cudownego obrazu Matki Boskiej Łaskawej w kościele Ormiańskim, którego to aktu dokona w dniu jutrzejszym Jubilat Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, przy współudziale Episkopatu z całej Polski, wyrastają do granic potężnej manifestacji społeczeństwa kresowego.

Już na godzinę przed przyjazdem pociągu pośpiesznego o godz. 6 wieczorem zebrały się przed dworcem nie przeliczone masy publiczności. Dworzec kolejowy przepięknie przystrojony festonami, zielenią i chorągwiami o barwach państwowych, papieskich i miejskich. W oknach licznych mieszkań okolicznościowe nalepki. Na murach miasta gorące odezwy, wydane do ludności przez wiceprezydenta Kotlarczuka, druga odezwa wydana przez Komitet koronacyjny, na którego czele stoi prof. Jasiński. Całe miasto przepięknie udekorowane. Pierwsza brama tryumfalna, przyozdobiona stylizowaną koroną na ul. Ormiańskiej koło bundynku Zjednoczenia Kolejowców Polskich, druga brama tryumfalna przed Alejami Mościckiego, gdzie się odbędzie jutrzejsza uroczystość.

Przed dworcem oczekiwał szwadron ulanów, który towarzyszył w drodze do mieszkania p. Wojewody przybyłemu Prymasowi Polski Augustowi Hlondowi. Na dworcu zebrała się kompania piechoty z orkiestrą, liczne kompanie K. P. W., drużyny sokole ze sztandarami, drużyny harcerzy i harcerek ze sztandarami, organizacje i delegacje miejscowych towarzystw, poczty sztandarowe szkół miejscowych. Dalej przybył p. Wojewoda gen. Łukowski i Kleberg, reprezentanci miejscowych władz i urzędów, biskup dr. Latyszewski w imieniu biskupa Chomyszyna, dwaj rabini z torą.

O godz. 7-ej przyjechał pociąg pośpieszny, którym przybył ks. Prymas Hlond oraz Ks. Arcybiskup Teodorowicz, którym zgotowała publiczność entuzjastyczne przyjęcie.

Galicyjska Kasa Oszczędności

WE LWOWIE

NAJSTARSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOSCIOWA ZAŁOZONA W 1843 R.

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOSCIOWE z PORĘKĄ PANSTWA

ZASIĘG DZIAŁALNOSCI: CAŁA MAŁOPOLSKA

ZAMIEJSCOWE WPŁATY P. K. O. 500.198

Obce agentury wywołały żydowski strajk w Polsce

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł. — s. b.). „Kurier Bydgoski" w artykule p. t.: „Obce agentury" zajmuje się sprawą żydowskiego strajku protestacyjnego, jaki w związku z zajściami w Brześciu miał miejsce w ub. poniedziałek.

Autor artykułu podkreśla na wstępie, że nie ma absolutnie nic przeciw zamykaniu sklepów żydowskich na dwie godziny, owszem chętnieby widział fakt zamknięcia tych sklepów na zawsze. Zdaniem autora w tym wypadku chodzi zupełnie o co innego, mianowicie, kto ten strajk wywołał. Okazało się bowiem, że „strajku protestacyjnego Żydów polskich" nie uchwaliły bynajmniej żydowskie organizacje w Warszawie, a więc w granicach R. P., lecz Komitet organizacyjny żydowskiego kongresu światowego, obradujący w dniach 19 i 20 b. m. w Wiedniu. Z jego to nakazu wydano odezwy protestacyjne, zamknięto sklepy. On to, ów żydowski komitet w Wiedniu kierował akcją prowokacyjną bądź co bądź obywateli polskich, a więc ludzi, którym pod groźbą ciężkich kar za zdradę kraju nie wolno wykonywać żadnych zarządzeń jakichkolwiek władz czy czynników zagranicznych.

Autor artykułu wywody swoje kończy następującym oświadczeniem: „Dla obcych agentur, dla narodu pasożytującego na żywym ciele narodu polskiego w nowoczesnym i najbardziej wolnym i niepodległym państwie polskim miejsca być nie może".

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł. — s. b.) Za zakłócenie spokoju publicznego pod czas demonstracyjnego zamykania sklepów żydowskich w dniu akcji protestacyjnej 24 bm., starostwo północne warszawskie ukarało 10 osób bezwzględnym aresztem od 7—40 dni. Brali oni udział w nielegalnym pochodzie. 2 osoby zostały uniewinnione.

Zjazd delegatów Zw. Leśników R. P.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł. — s. b.) Dziś rozpoczęły się trzydniowe obrady zjazdu delegatów Związku Leśników R. P. Po nabożeństwie w kościele Zbawiciela uczestnicy zjazdu udali się na dziedziniec pałacu belwederskiego, gdzie oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez jednominutową ciszę i złożenie wieńca na stopniach pałacu. Następnie uczestnicy zjazdu z prezesem posłem Freymanem na czele udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie również złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Obrady rozpoczęły się w sali kolumnowej gmachu Sejmu. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Freymana, zjazd powołał na przewodniczącego insp. Paszyńskiego ze Lwowa. W dniu dzisiejszym zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie zjazdu i komisji rewizyjnej Związku, następnie powołał szereg komisyj, które niezwłocznie rozpoczęły swe obrady, które będą trwały przez cały dzień jutrzejszy. Zjazd został bardzo licznie obesłany.

Kredyty dla budownictwa mieszkaniowego

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł. — s. b.) Przyznana dodatkowo przez Komitet Ekonomiczny Ministrów kwota 15 milionów zł. na powiększenie kredytów dla budownictwa mieszkaniowego, zostanie rozdzielona na poszczególne miasta. W najbliższych dniach poszczególne komitety rozbudowy zostaną przez Bank Gosp. Kraj. powiadomione o wysokości przyznanych im kwot. Finansowanie budownictwa mieszkaniowego z dodatkowego kredytu odbywać się będzie na zasadach ustalonych w tym zakresie na bież. rok.

Jedynie oszczędnością zdobędziesz dobrobyt i niezależność!

MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

WE LWOWIE — UL. WAŁOWA 7 i 9

oraz jej **ODDZIAŁY** przy ul. **Gródeckiej 60** i ul. **Żółkiewskiej 75** **przyjmują wkłady oszczędności począwszy od 1 (jednego) złotego.**

Celem umożliwienia **kupcom i przemysłowcom** lokowania utargów dziennych w Kasie, godziny urzędowe w wydziale wkładkowym trwają **codziennie do godziny 19·30**

1431

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym swym majątkiem

„Batory" w drodze do Gdyni

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdyni donoszą: Statek „Batory" opuścił port gdyński, udając się do Nowego Jorku. Zabrał ponad 500 pasażerów. Przeprowadzona przez straż graniczną rewizja wykryła w kabinie nr. 79 Eliasza Haskiela z Warszawy, który nielegalnie usiłował przejechać do Ameryki. Okazało się, że istnieje zorganizowana banda, która zajmuje się przemytem ludzi na polskich okrętach transoceanicznych.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
NATURALNE KĄPIELE SIARCZANE, SOLANKOWE I BOROWINOWE
SŁYNNA „NAFTUSIA"
NOWOODKRYTY ZDRÓJ WÓD GORZKICH „BARBARA"
SEZON JUŻ OTWARTY
Informacji udziela odwrotnie ZARZĄD ZDROJOWY

NAPAD RABUNKOWY

Jarosław, 29. 5. (Tel. wł.) W nocy na 27 bm. sześciu osobników uzbrojonych w pałki napadło na drodze pod Wietlinem na przejeżdżającego kupca cieląt Mailicha Wassermana, którego pobili, zabierając mu jednocześnie jedno cielę i drobną gotówkę. Przeprowadzone bezzwłocznie dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi okazali się Michał Oleszko, Aleksander i Włodzimierz Hałuszko, Michał Głubisz, Hryć Fedak i Michał Kaczka. Zrabowane przedmioty oddano właścicielowi, zaś aresztowanych przekazano do dyspozycji Prokuratury S.O. w Przemyślu.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

Trembowla, 29. 5. (Tel. wł.) Dziś aresztowany został w Trembowli na wniosek prokuratury w Tarnopolu Antoni Bielecki, współwłaściciel hurtowni tytoniu, pod zarzutem oszustwa na szkodę właścian małorolnych Jana Juchniewicza, Józefa Kańskiego z Plebanówki ad Trembowla, od których wyłudził 5.000 zł. rzekomo na opłatę za wyrobienie pozwoleń na wyjazd do Ameryki. Bielecki wprowadził poszkodowanych w błąd, przedstawiając im, że ma wpływowego urzędnika w konsulacie Stanów Zjednoczonych w Warszawie, który wyrobi im pozwolenie na wyjazd za opłatą.

Kto wygrał?

Warszawa. 29. 5. (Tel. wł. — s. b.). W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Klasowej padły m. in. następujące większe wygrane:

30.000 zł. na nr. 191399 **(zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).**

5.000 zł. na nr.: 2564 12232 27737 40720 105402 165526, 175099 189740 183154 **(zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).**

2.000 zł. na nr.: 19981 39205 40894 45352 57509 67715 89868 9211 112316 161826 166432 169763 **(zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).**

1.000 zł. na nr.: 4940 7709 11866 33705 51950 53991 **(zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11)**, 58627 77015, 88472 97730 126102 147488 148283 149847 150039 **(zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11)** 155304 **(zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11)** 157680 159912 164843 165108 173381 **(zakupiony w „Nadziei" Lwów Legionów 11)** 174367 177349 176637 179950 184054 186067 192005 **(zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).**

Znów
Zł. 30.000
na nr. 191399
oraz wielka ilość wygranych poniżej 30.000 zł. padła w 17 dniu ciągnienia na losy zakupione w niezmiennie szczęśliwej Kolekturze
„NADZIEJA"
LWÓW, LEGIONÓW 11.
Kupujcie szczęśliwe losy I. klasy!

Zeznania świadków odwodowych w procesie myślenickim

Kraków, 29. 5. (Tel. wł.) Dziś w 9-m dniu procesu przeciwko Płonce i tow. o najście na Myślenice jako pierwszy zeznawał świadek odwodowy Feliks Salawa, sprowadzony z więzienia, w którym odsiaduje karę. Na Salawę powoływał się osk. Brożek dla wykazania swego alibi. Z zeznań świadka Salawy wynika, iż nie wie, co osk. Brożek robił w nocy na 23 czerwca 1936 r. i twierdzi, że Brożek u niego nie zatrzymywał się.

Stanisław Leźnicki, rządca z Chorowic, zeznaje, iż kupował z polecenia Doboszyńskiego przed najściem na Myślenice tytoń, chleb i inne zapasy żywności. Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że chleb kupował w Krakowie w sklepie „Ziarno" (firma żydowska).

Wawrzyniec Ozóg zeznaje, że szedł za bandą Doboszyńskiego nieco z tyłu, gdyż chory był na nogi. Po drodze widział poprzecinane druty telegraficzne. W Myślenicach obserwował zajście. Na pytanie prokuratora, czy potwierdza to, co zeznawał na śledztwie, iż widział Andrzeja Płonkę i Doboszyńskiego, wkraczających na posterunek P.P. — świadek daje wymijające odpowiedzi.

Dalej zeznają świadkowie odwodowi: Tadeusz Krass był na zbiórce w Chorowicach, lecz wycofał się przed Myślenicami, gdyż ten marsz nie podobał mu się. Twierdzi, że osk. Tomczyk odłączył się od bandy Doboszyńskiego rzekomo już przed ucieczką świadka tj. przed Myślenicami.

Obrona zadaje świadkowi szereg pytań, dotyczących okoliczności zwolnienia Andrzeja Płonki z robót, gdy pracował przy robotach murarskich w Radziszewie.

Świadek Alfons Potus wiózł na wozie prowianty, przeznaczone dla dywersantów Doboszyńskiego. Wóz ten został wyładowany koło mostu na Rabie. Według zeznań świadka, dla pilnowania zapasów miał pozostać Antoni Kwinta. W sprawie innych oskarżonych, m. in. Radochy, Jurgałły, świadek twierdzi, że istotnie jechali oni na wozie, ale po drodze gdzieś zniknęli.

Świadek Stefan Pałka, daleki krewny osk. Piszczka, twierdzi, że tej nocy nie miało miejsca najście na Myślenice. Piszczek przyszedł do niego o godz. 23 i przesiedział ze 3 godziny. Przypomina to sobie, iż było to w przeddzień wigilii św. Jana.

Maria Piskorz, służąca u sąsiada Piotra Gruszki, zeznaje, że budziła Piszczka dnia 23 czerwca o 5 rano. Nie może wyjaśnić jednak, dlaczego ten właśnie dzień tak dokładnie utkwił jej w pamięci.

Na tym rozprawę odroczono do poniedziałku. W poniedziałek w dalszym ciągu zeznania świadków odwodowych.

Najbliższe prace komisyj sejmowych

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł. — s. b.) W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia obradować będzie szereg komisyj sejmowych.

31 bm. zbiera się komisja skarbowa, która przeprowadzi dyskusję ogólną nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (referent pos. Bołądź).

Tegoż samego dnia zbierze się komisja administracyjno - samorządowa dla wysłuchania referatu pos. Kroebla o rządowym projekcie ustawy w sprawie przedłużenia okresu urzedowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy.

Na dzień 1 czerwca zwołane zostało posiedzenie komisji oświatowej Sejmu dla rozpatrzenia zmian Senatu do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego (referent posłanka Pełczyńska).

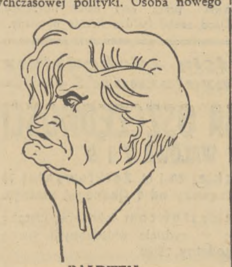
Ponadto komisja oświatowa wysłucha referatu pos. Drozd-Gierymskiego o noweli do ustawy o szkołach akademickich.

Również 1 czerwca obradować będzie komisja budżetowa nad rządowymi projektami ustaw o dodatkowych kredytach oraz komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.

———

Odmłodzony gabinet angielski

Londyn, 29. 5. (Tel. wł.) Cała prasa angielska życzliwie wita nowy gabinet, podkreślając, że rząd Chamberlaina oznacza utrzymanie ciągłości dotychczasowej polityki. Osoba nowego premiera jest przedmiotem przychylnych komentarzy. Podkreślane są zalety jego charakteru, a mianowicie wielka uczciwość, powaga, cywilna odwaga, zdolności organizacyjne i dokładność. O ile Baldwin kierował się często intuicją i był typem artystycznego improwizatora, o tyle Chamberlain jest dokładny, dokładnie opracowuje szczegóły i opiera swoje decyzje na drobiazgowych obliczeniach.


BALDWIN

Obecny premier w chwilach wolnych uprawia z zamiłowaniem rybołówstwo i bada życie ptaków. Chamberlain jest mówcą suchym i sprawia raczej wrażenie businessman'a, aniżeli męża stanu.

Jest zresztą rzeczą znamienną, iż gabinet brytyjski odmładza się. Przeciętny wiek gabinetu narodowego Mac Donalda w r. 1931 wynosił 57 lat i 2 miesiące. Ostatni gabinet Baldwina wykazywał 54 lata i 8 miesięcy jako przeciętny wiek ministra. W obecnym gabinecie Chamberlaina przeciętna wynosi 51 lat i 7 miesięcy.

Porażka Polaków w Chicago

Chicago, 29. 5. (PAT) W bokserskim meczu międzykontynentalnym Europa—Ameryka Henryk Chmielewski przegrał z murzynem amerykańskim Al Wardlow'em na punkty po 3-ch rundach. Znaczna część publiczności wyrażała niezadowolenie z orzeczenia sędziów. W pierwszej rundzie Chmielewski znalazł się na deskach, lecz nie został wyliczony. W drugiej rundzie posłał na deski Wardlow'a, którego wyliczono do 9-ciu. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy byli już bardzo zmęczeni, próbowali jednakże pokonać przeciwnika nokautem.

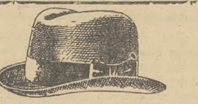
Aleksander Polus przegrał z murzynem amerykańskim Williamem Joyce'm.

WAZNE DLA KUPUJĄCYCH SREBRA!
Fabryka wyrobów srebrnych D. L. Neumann, Lwów
TYLKO Kochanowskiego 21, telefon 206-74,
zwraca uwagę zainteresowanych, że jej wzory srebra są przez nią projektowane i zaopatrzone w znak i napis fabryki, a podobne wzory oferowane w handlu bez tego znaku są tylko nieudolnymi kopiami jej oryginalnych modeli. Do nabycia we Lwowie tylko wprost we fabryce oraz we wszystkich większych sklepach jubilerskich w całej Polsce.
Znak fabr.
1213

Wielki proces drohobycki o zniewagę sędziego

Drohobycz, 29. 5. (Tel. wł.). W dniu 5. czerwca b. r. przed Sądem Okręgowym w Samborze na skutek wytoczonego aktu oskarżenia przez Prokuraturę w Samborze, toczyć się będzie proces o zniewagę sędziego dra J. Czyrka z Drohobycza. Ze względu na szczególną wagę sprawę powyższą, rozpatrywać będzie trybunał w składzie: wiceprezes S. O. Opolski, S. O. dr. Kuprowski i dr. Długiewicz.

Zniewagi powyższej dopuścił się inż. Roman Machnicki z Borysławia, zarzucając sędziemu dr. Czyrkowi stronniczość. Sprawa oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem. Oskarża prokurator dr. Miłaszo, powództwo popiera dr. Zakrzewski z Drohobycza, bronią adwokaci: dr. Landau ze Lwowa i dr. Zając z Drohobycza. (Zak).


Największy wybór 1871 R. Neuwelt
Plac Mariacki 8 Gródecka 72

ŚMIERĆ POD WAŁAMI GLINY

Tarnopol, 29. 5. (Tel. wł.) Dn. 27 bm. o godz. 13-tej zostali zasypani ziemią w czasie kopania gliny w Glińsku w powiecie borszczowskim Anna Hawryluk, Magda Tkaczuk, Jakub Traczuk, Filip Smołek i Eudokja Traczuk. W wyniku akcji ratunkowej zdołano przywrócić do życia Annę Hawryluk, Magdę Tkaczuk i Jakuba Traczuka. Pozostały osoby poniosły śmierć wskutek uduszenia.

Fachowo i solidnie obsługuje
„Futro"-Baczes
Lwów, Legionów 19 (w bramie)
Telefon 229-48 1892

Lwów, dnia 29 maja 1937 r.

Strażnicy rozbicia

Od dnia, w którym rozeszła się wiadomość, że Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Marsz. Śmigły-Rydz uświetnił swoją obecnością komers korporacji „Arconia", opinia publiczna zadaje sobie pytanie, jakie konsekwencje polityczne sprowadzi ten doniosły i zaszczytny dla młodzieży akt przychylności, dokonany przez naczelnego szefa naszej armii.

Wysuwano rozmaite przypuszczenia. Optymiści, dalej stojący od życia politycznego, spodziewali się poważnego przełamania opozycyjnego frontu młodzieży, a conajmniej wyłamania części korporacyj oraz któręjś z grup „oeneru". Sceptycy wyrażali przekonanie, że nie należy się spodziewać żadnej reakcji ze strony młodzieży zorganizowanej politycznie, gdyż ta jest tylko sferą wpływów rozmaitych koteryj partyjnych starszego społeczeństwa. Twierdzili natomiast — z całkowitą słusznością — że wystąpienie Marszałka Śmigłego wywrze wrażenie na świadomości szerokiego ogółu niezorganizowanej młodzieży i ułatwi następnie pracę nad uwolnieniem tego ogółu od destrukcyjnych wpływów partyjnych.

Nikt jednak, nie tylko optymiści, ale nawet sceptycy lub pesymiści najzatwardzialsi, nie spodziewali się z pewnością tych konsekwencyj, które wysnuło z komersu Stronnictwo Narodowe, czyli organizacja, rozporządzająca aktualnie najszerszymi wpływami wśród akademickiej młodzieży. Krok Str. Nar. stanowi niewątpliwie gorzki zawód i przykre rozczarowanie zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy stojąc z natury swoich zajęć i zainteresowań zdala od polityki, ożywieni najlepszymi chęciami, objawiają na tym, obcym sobie terenie, ostatnio znaczną aktywność.

Krok Stronnictwa Narodowego wywołać jednak musi żywy odruch i silną reakcję oburzenia wszędzie. W kołach politycznych i niepolitycznych, wśród wojskowych i cywilów, w każdym zdrowym środowisku patriotycznym pojawić się musi niepokojące pytanie: jakim duchem żyje ta grupa ludzi w Polsce, nazywająca siebie stronnictwem „narodowym". a wymierzająca swoim członkom kary za uczestnictwo w wieczerzy, ponieważ wziął w niej udział... bohaterski żołnierz i człowiek bez skazy, generał, zwycięski w wielu bitwach wojny, a dzisiaj naczelny wódz polskiej armii, Marszałek Śmigły.

Marszałek Śmigły-Rydz, którego wszystkie dotychczasowe wystąpienia i mowy były wołaniem o jedność i zgodę, były wyciąganiem dłoni „poprzez płoty i mury" i zachętą do wspólnej pracy dla przyszłości Polski bez względu na przeszłość. Marsz. Śmigły, który na tym samym, wyklętym przez Str. Nar. komersie, odniósł się z szlachetną przychylnością do młodzieży a w mowie swej stwierdził, że „wierzy w duszę młodzieży polskiej".

Stron. Narodowe niewątpliwie zdawało sobie sprawę z tego, jak wyraźna i głęboka jest wymowa odpowiedzi danej słowom przychylności i wiary w postaci zawieszenia tych członków swojej organizacji, którym słowa te w serca zapadły. Stron. Narodowe widać nie uważa za pożądane, by pomiędzy Szefem polskich sił zbrojnych a młodzieżą akademicką nawiązał się głębszy stosunek wzajemnej wiary i zaufania. Stronnictwo Narodowe chce stać nieustępliwie i uparcie na straży rozbicia i przepaści, dzielącej od siebie odłamy polskiego narodu. Stronnictwo to jest konsekwentne w pielęgnowaniu swojej destrukcyjnej negacji.

Okopane na szańcu partyjnej frondy, stronnictwo to jest spychane przez zdrowy rozwój życia polskiego coraz dalej ku marginesom. Tylko jeszcze nieszczęśliwy zbieg okoliczności zachował mu wpływy na część młodzieży akademickiej. I te wpływy jednak, odwracające młodzież od biegu rzeczywistości i twórczości polskiej, skruszeją pod naporem jej sił własnych, nienarzuconych i samorzutnych, wyzwalających się wśród młodego pokolenia.

Pod naporem sił tej młodzieży, która przeciwstawi się wpływom partyjnej negacji, a w której nieskażoną i zdrową duszę wierzy słusznie Marszałek Śmigły.

Z. S.

MYŚLMY O PRZYSZŁOŚCI

Przypomnijmy sobie, jak dawniej wyglądało pole bitwy.

Trupy ludzkie i końskie. I ranni, pławiący się we własnej krwi, napróżno wołający o pomoc, o kroplę, wody, o skrócenie cierpień... Wojskowy personel lekarski nie był w stanie przyjść wszystkim z pomocą. Znaczna część rannych ginęła z upływu krwi, lub też, zabrana z pola walki, z powodu gangreny. Gangrena zabierała więcej ofiar, niż kule...

Taki był los żołnierzy armii zwycięskiej, która pozostała na placu boju — los żołnierzy armii pokonanej był stokroć straszniejszy. W owych czasach zajmowano się tylko własnymi rannymi, na jeńców brano tylko co znamienitszych... Prosty żołnierz umierał bez ratunku... częstokroć dobijano go...

I dopiero pod Solferino...

Był to rok 1859. Po bitwie, stoczonej między Francuzami i Włochami z jednej, a Austriakami z drugiej strony, Szwajcar, Henryk Dunant, nie mogąc znieść widoku ludzkich męczarni, wraz z kilkoma ludźmi dobrej woli, udał się z manierką u pasa, z bandażami i szarpiami na pobojowisko. Tam udzielał pomocy najbardziej cierpiącym.

Z odruchu Henryka Dunant na polach Solferino wynikła Konwencja Genewska, pierwsza próba międzynarodowego ujęcia pomocy nad rannymi. W ten sposób powstał Czerwony Krzyż, który, w uznaniu dla Henryka Dunant wziął swój znak z chorągwi szwajcarskiej, odwracając jej barwy — czerwony krzyż na białym polu. Biel jest symbolem pokoju, czerwień symbolem krwi, krzyż symbolem miłości bliźniego.

Sto lat nie minęło jeszcze od tamtej chwili. A działalność Czerwonego Krzyża złotymi głoskami zapisała się w dziejach całego niemal świata. Polska ma też swój własny, Polski Czerwony Krzyż, który w codziennym twórczym trudzie uzupełnia potrzeby, wyrównuje braki naszego przygotowania sanitarnego. Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża jest więc podstawową, niezbędną i niezastąpioną. Jest nierozerwalnie złączona z hasłem obronności, jest czynnikiem państwowym o ważnym zakresie.

Dlatego taki bolesny jest fakt, że na 34 miliony naszej ludności mamy — po prostu wstyd powiedzieć — zaledwie 217 tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża. Wtedy, gdy w innych krajach ilość tych członków obejmuje 20 proc. ludności. A przecież składka członkowska w Polskim Czerwonym Krzyżu wynosi zaledwie 25 gr. miesięcznie! Wbrew przekonaniom ogółu P. C. K. nie korzysta z żadnych subwencji i całą swoją działalność opiera wyłącznie na ofiarach społeczeństwa — w tych warunkach rezultaty, osiągane przez Polski Czerwony Krzyż są wprost olbrzymie.

Bo niedość, że P. C. K. stale zwiększa swój tabor (ostatnio byliśmy świadkami uroczystości poświęcenia stu nowych samochodów sanitarnych PCK), swe środki pomocy sanitarnej, szkoli tysiące kadr pielęgniarek, ratowników i ratowniczek, powiększa zasoby materiałowe dla potrzeb armii i ludności cywilnej.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi również pracę pokojową, mającą na celu podniesienie higieny, stanu zdrowotności najszerszych mas społeczeństwa. Wszędzie tam, gdzie samorządy nie wywiązują się dostatecznie z nałożonego na nie obowiązku szerzenia higieny — dociera Czerwony Krzyż.

Jaki jest bilans tej pracy?

W roku ubiegłym PCK prowadził 232 placówki, jak sanatoria, szpitale, ośrodki zdrowia, przychodnie, świetlice, kolonie letnie itp. Na drogach publicznych PCK uruchomił 756 posterunków ratowniczych, dla obsługi których przeszkolił w ratownictwie 1171 osób spośród personelu drogowego. Urządził 450 kursów z dziedziny ratownictwa przeciwgazowego i ogólnego, 61 kursów dla sióstr pogotowia sanitarnego, na które uczęszczało około 2 tysięcy kobiet. Kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe Polskiego Czerwonego Krzyża były czynne podczas epidemii czerwonki, tyfusu plamistego i brzusznego w 8-miu powiatach województw: kieleckiego, lwowskiego i wileńskiego. Ponadto okręg wileński prowadzi stale akcję przeciwjagliczną, uruchamiając stałe i lotne kolumny okulistyczne, które w roku ubiegłym leczyły 26.952 osoby dorosłe i 1.884 dzieci. Pograniczne punkty PCK w Stołpcach, Zdołbunowie i Turmontach otoczyły opieką i dały pomoc sanitarną i żywnościową 1099 osobom. Punkt w Turmontach udzielił 10 tysięcy noclegów powracającym z robót na Łotwie robotnikom rolnym.

Są to wszystko cyfry, które same mówią za siebie. W ich zestawieniu ta jedna, upokarzająca liczba: zaledwie 217 tysięcy członków, jakie liczy Polski Czerwony Krzyż — jest przykrym zgrzytem. W naszej mocy jest ją zmienić

Kabe.

LIPIEC NA MORZU

NA FIORDY NORWEGII – 11 DNI
M.S. „Batory" 15.7 – 26.7. ceny od zł 330

DROGAMI WIKINGÓW – 9 DNI
S.S. „Kościuszko" 21.7 – 30.7. ceny od zł 210
Kopenhaga – Fiordy – Edinburg.

TRZY KRÓLESTWA – 8 DNI
M.S. „Piłsudski" 28.7 – 5.8. ceny od zł 250
Amsterdam – Oslo – Kopenhaga.



GDYNIA-AMERYKA
LINIE ŻEGLUGOWE S.A
WARSZAWA PL. MAŁACHOWSKIEGO 4
Lwów, Kopernika 3 — tel. 210-29
2035



Branka

POKOJE
czyste, wygodne, ciche i tanie
z wodą bieżącą i telefonami
blisko Dw. Głównego w WARSZAWIE
w Hotelu ROYAL
Chmielna 31
Kawiarnia — Bezpłatny garaż

Jubileusz węgierskiego przyjaciela Polski

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł. — s. b.) Prof. dr. Adrian Diveky, docent języka węgierskiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, wybitny działacz na polu zbliżenia kulturalnego polsko-węgierskiego obchodzi 20-lecie swego pobytu w Warszawie i związanej z tym pobytem działalności naukowej.

Prof. Diveky w r. 1909 został wysłany przez rząd węgierski do Krakowa, gdzie odbywał studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, prowadząc jednocześnie badania z dziedziny historii stosunków polsko-węgierskich w archiwach i bibliotekach krakowskich, a w międzyczasie także w bibliotekach i archiwach we Lwowie, w Warszawie, Wilnie, Toruniu, Poznaniu, Gdańsku, a później i w Rapperswilu.

W r. 1917 rząd węgierski wysyła prof. Diveky'ego do Warszawy celem zebrania materiałów archiwalnych odnoszących się do Węgier. W tym samym roku powierzony mu zostaje lektorat języka węgierskiego na uniwers. warszawskim, który prowadzi do roku 1929. W r. 1921 zostaje docentem uniwersytetu budapeszteńskiego, a w r. 1929 docentem uniwersytetu warszawskiego. W r. 1930 wybrany zostaje członkiem węg. Akademii Umiejętności, w r. 1932 obejmuje profesurę na uniw. budapeszteńskim. W r. 1934 uniwersytet S. B. w Wilnie nadaje mu doktorat honoris causa. Prof. Diveky jest poza tym członkiem tow. naukowego wileńskiego, węgierskiej akademii św. Stefana.

Prof. Diveky zajmuje się w swych pracach historycznych stosunkami polsko-węgierskimi politycznymi i kulturalnymi, głównie w wiekach średnich i w 18—19 w.

Prof. Diveky podczas swej wieloletniej pracy w Polsce, z której 20 lat spędził w Warszawie, przyczynił się wybitnie do zacieśnienia węzłów łączności polsko-węgierskiej i do bliższego wzajemnego poznania obu krajów. Jemu to zawdzięczas należy w znacznej mierze powstanie w Warszawie Instytutu węgierskiego, w którym powstała bogata biblioteka, złożona z kilku tysięcy tomów. Torował drogę do zawarcia umowy kulturalnej polsko-węgierskiej. Ostatnio na zaproszenie rozmaitych instytucyj objechał najwięksże nasze ośrodki kulturalne, wszędzie wygłaszając odczyty w języku polskim.

* * *

Z okazji jubileuszu prof. Diveky'ego grono przyjaciół i uczniów prof. Diveky'ego wydało w dniu 27 b. m. w klubie łowieckim bankiet na cześć jubilata. Na bankiecie obecni byli m. in. wicem. W. R. i O. P. prof. Ujejski, poseł węgierski Hory, rektor Uniwer. Józefa Piłsudskiego — prof. Antoniewicz, przedstawiciele Min. Spr. Zagr. i Min. W. R. i O. P. Toasty wznosili m. in. rektor Antoniewicz, prof. O. Halecki, prezes Izby Polsko - Węgierskiej Drozdowski, przedstawiciele uczniów Jubilata p. Brzeziński etc. Wszyscy mówcy podkreślali znaczenie prof. Diveky'ego dla zbliżenia polsko-węgierskiego oraz zasługi jego dla popularyzacji wiedzy o Polsce na Węgrzech. Na przemówienia te odpowiedział w słowach serdecznych Jubilat. Podczas przyjęcia odczytano liczne depesze gratulacyjne, które nadeszły z okazji Jubileuszu.

Także w Krakowie w związku z Jubileuszem tamtejsze Tow. Polsko -Węgierskie wysłało adres na ręce Jubilata, a Koło Przyjaciół Węgier poświęciło mu uroczyste zebranie.



Wybitni uczeni niemieccy w Krakowie

Kraków, 28. 5. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym wieczorem przybyli do Krakowa profesorowie Uniwersytetu z Frankfurtu n. Menem: rektor dr. Walter Platzhoff, dr. Juliusz Schwietering i dr. Otton Frieher von Verschuer, którzy w Uniwersytecie Jagiellońskim wygłoszą w dniach 28 i 29. maja b. r. 6 wykładów z dziedziny historii nowoczesnej, literatury niemieckiej i biologii.

Na dworcu w Krakowie gości niemieckich, którzy przybyli tu z rewizytą za pobyt i wykłady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: dr. Jachimeckiego, dr. Szydłowskiego i dr. Jana Dąbrowskiego, bawiących w styczniu b. r. we Frankfurcie n. Menem, — powitał rektor U. J. prof. dr. Szafer w otoczeniu grona profesorów, a w imieniu prezydenta miasta — ławnik dr. Kuhn.

Dziś rano profesorowie niemieccy złożyli wizytę rektorowi U. J. prof. Szaferowi i prezydentowi miasta dr. Kaplickiemu.

Rozmowy prezesa Byrki z rumuńskimi ministrami

Bukareszt, 28. 5. (Tel. wł.) Prezes Banku Polskiego dr. Władysław Byrka przeprowadził dziś rozmowy z min. skarbu Cancicov, z ministrem przemysłu i handlu Pop, oraz podsekretarzem stanu w min. spr. zagr. Badulescu. Podczas tych rozmów, jak twierdzi prasa rumuńska, poruszony był szereg spraw w związku ze stosunkami handlowo-gospodarczymi miedzy Polską i Rumunią. O godz. 13.30 charge d'affaires Poniński wydał na cześć prezesa Banku Polskiego śniadanie w poselstwie polskim, w którym wzięli udział m. n.: minister przem. i handlu Pop, minister skarbu Cancicov, gubernator rumuńskiego Banku Narodowego Constantinescu, poseł Rumunii w Warszawie Zamfirescu, radca handlowy przy poselstwie polskim Mikucki, oraz członkowie delegacji polskiej, jak również szereg osób z rumuńskiego świata gospodarczego i finansowego. Dziś po południu prezes Banku Polskiego przeprowadził dłuższą rozmowę z gubernatorem rumuńskiego Banku Narodowego oraz z wyższymi urzędnikami tej instytucji.

Wieczorem prezes Byrka w towarzystwie delegatów naczelnej rady Banku Rumuńskiego wyjechał z Bukaresztu do Konstancy, gdzie zwiedził urządzenia portowe. W Konstancy prezes Byrka przyjmowany będzie przez tamtejszy oddział Banku Narodowego, władze miejskie i portowe. W niedzielę powróci do Bukaresztu, zaś wieczorem wyjedzie do Białogrodu.

Czy St. Zjednoczone przyjmą rolę „arbitra" Europy?

Rzym, 28. 5. (PAT). Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia" wywiad, udzielony przez Mussoliniego dziennikarzowi amerykańskiemu Simmsowi, zwraca uwagę na wezwanie Mussoliniego do prez. Roosevelta w sprawie zwołania konferencji dla ograniczenia zbrojeń.

Wezwanie to — pisze Gayda — pochodzi od mocarstwa, które jest dobrze uzbrojone i zorganizowane. W konsekwencji wezwanie to jest wynikiem zdecydowanej woli, ale nie konieczności. Wezwanie to jest ożywione zmysłem realistycznym i skierowane jest do męża stanu, który niejednokrotnie występował krytycznie przeciwko Europie z powodu wyścigu zbrojeń. Równocześnie Mussolini wskazuje właściwą metodę, wiodącą do pojednania w Europie. Stany Zjednoczone, które trzymają się zawsze z dala od wszelkich konfliktów europejskich i których sytuacja geograficzna nie nakazuje wielkich zbrojeń, mogą odegrać rolę arbitra wśród sprzecznych interesów europejskich, znajdują cych swój wyraz w wyścigu zbrojeń.

Dzięki inicjatywie Mussoliniego — kończy Gayda — Stany Zjednoczone mogłyby wznieść wysoko swój autorytet i wywiązać się z doniosłych zadań, nie biorąc na siebie ryzykownych zobowiązań.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE W MŁYNIE

Buczacz, 28. 5. (Tel. wł.) W młynie turbinowo-wodnym w Koropcu zginął straszną śmiercią czeladnik młynarski Marcin Szmigielski, któremu pas urwał głowę oraz ręce i nogi, masakrując resztę ciała. Strzępy ciała denata rozrzucone zostały po całej hali maszynowej. Władze wszczęły dochodzenia celem ustalenia odpowiedzialności za wypadek.

TAJEMNICZE ZAGINĘCIE UCZNIA

(a) Wczoraj przed południem 11-letni Edward Niemiec, syn dozorcy realności przy ul. Zamarstynowskiej 38, wyszedł z kolegami na kąpielisko w Zamarstynowie, gdzie jednakowoż rozstał się z nimi i do domu nie powrócił. Zawiadomiona o zaginięciu chłopca policja wdrożyła za nim energiczne poszukiwania. Na Zamarstynowie utrzymują się pogłoski, iż chłopak utonął.

Stan zasiewów w Polsce

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł. — s. b.) Dane dotyczące stanu zasiewów głównych zbóż, ustalone na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego na dn. 15 maja rb. wykazują następujące różnice (w stopniach kwalifikacyjnych) w porównaniu ze stanem z 15 maja r. ub.: pszenica ozima 2,9 (3,4), żyto ozime 2,8 (3,2), jęczmień ozimy 2,5 (3,3), pszenica jara 3,2 (3,1), żyto jare 2,9 (2,9), jęczmień jary 3,3 (3,0), owies 3,3 (3,0).

Zasiewy ozime najlepiej przedstawiły się w woj. lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim oraz nowogródzkim, wileńskim i poleskim gdzie stan był powyżej średniego.

W pozostałej części Polski stan ozimin był gorszy od średniego, najgorzej zaś przedstawiają się w woj. poznańskim, pomorskim, warszawskim i łódzkim.

Zasiewy jare natomiast we wszystkich województwach miały stan wyższy od średniego.

Produkcja przemysłowa i ceny hurtowe

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w kwietniu rb. do 84,3 wobec 83,2 w marcu rb., przewyższając zeszłoroczny poziom kwietniowy o 18 proc.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik cen hurtowych spadł w kwietniu rb. w porównaniu z marcem rb. z 60,6 na 60,1.

Z obrad zjazdu bankowców

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł. — s. b.) Po nabożeństwie w godzinach rannych wczoraj o godz. 17-tej rozpoczął swe obrady trzydniowy zjazd Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R.P.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Majewskiego ze Lwowa (Bank Cukrownictwa. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu dokonano wyboru 4 komisyj zjazdowych. Naturalnie siłą rzeczy największa uwaga zwrócona jest na prace komisji spraw społecznych i warunków pracy, która to komisja w pierwszym rzędzie zajmować się będzie sprawą rozciągnięcia umowy zbiorowej na wszystkie banki i kasy oszczędności R.P. Jak wiadomo, umowę zbiorową przyjęły dotychczas tylko większe banki warszawskie w liczbie 7.

Dziś rozpoczną się obrady komisyj zjazdowych. Potrwają one do jutra do południa. Po południu odbędzie się ogólne zebranie i zamknięcie obrad zjazdu.

Sowieckie zamówienia dla śląskiej huty

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: Huta „Batory" otrzymała zamówienie od rządu sowieckiego na wykonanie 1.000 ton blachy kotłowej wartości ok. 1 miliona zł. Huta przystąpiła już do wykonywania zamówienia.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

Dobry sposób na niebezpiecznych automobilistów

Królewiec, 28. 5. (Tel. wł.) Prezydent policji w Królewcu wydał ciekawe zarządzenie, mające na celu zapobieganie wypadkom automobilowym. Kierowcy samochodów, którzy wykażą brak dyscypliny podczas jazdy, zmuszeni będą zaplombować swe motory w ten sposób, że będą mogli rozwijać jedynie maksymalną szybkość do 30 klm. na godzinę. Zależnie od rodzaju przekroczenia czas zamknięcia motoru trwać będzie od 1 do 3 miesięcy.

Nowy podział administracyjny wzmocni Pomorze

Senat uchwala zmianę granic powiatów i województw

Warszawa. 28. 5. (Tel. wł. — s. b.). Z kolei Senat przystąpił do debaty nad projektem ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Sprawozdawca szeroko przedstawił przesłanki historyczne, geograficzne, etniczne i gospodarcze, które domagają się tych zmian.

Po wywodach referenta zabrał głos sen. **Jeszke.** Wskazał on na trudności, jakie powoduje w normalnym funkcjonowaniu życia społeczeństwa stałe prowizorium w dziedzinie tak zasadniczych urządzeń państwowych, jak podział administracyjny Państwa. Opinia publiczna domaga się zatym przeprowadzenia ostatecznego podziału administracyjnego Państwa, tym więcej, że po uchwaleniu nowej konstytucji nie ma po temu żadnych przeszkód.

Sen. **Siudowski** w imieniu ludności Pomorza wyraża wdzięczność rządowi za wniesienie tego projektu tak gruntownie uzasadnionego przez p. sprawozdawcę.

Następnie zabrał głos podsekretarz stanu w M. Spr. Wewn., p. **Korsak,** który powiedział m. in.:

W imieniu rządu przeciwstawiam się wszystkim zgłoszonym wnioskom mniejszości z tego powodu, że uchwalenie ich wpłynęłoby opóźniająco na tempo załatwienia głównego zadania, jakim jest wzmocnienie Pomorza jako zaplecza naszego wybrzeża morskiego.

Z tych względów proszę o przychylenie się do opinii większości Komisji.

W głosowaniu ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowym oraz uchwalono obie rezolucje komisyjne.

Po referacie sen. **Sieroszewskiego,** Senat przyjął projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy handlowej między Polską a W. Brytanią, zaś po referacie sen. **Pawelca** przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu między Polską a Szwajcarią, zmierzającego do likwidacji sum zablokowanych z powodu ograniczeń dewizowych.

Zabezpieczenie klijentów „Phoenixa"

Sen. **Głowacki** zreferował na zakończenie obrad projekt zmiany art. 2. dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1936 r. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Phoenix" za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Referent omawia gospodarkę Tow. Ubezpieczeń „Phoenix", wskazując, iż była ona pogwałceniem prawa i zasad asekuracji. Do „Phoenixa" wkradła się korupcja. Dlaczego nie wkraczał tu Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń i nie uchronił ubezpieczonych od strat? Odpowiednie dochodzenia są w toku. Po upadku „Pheonixa" zamianowano kuratora rządowego, który uporządkował majątek i przygotował wszystko tak, że teraz nic nie stoi na przeszkodzie dla przejęcia portfelu przez inne towarzystwa. Ostatni bilans przedstawicielstwa „Phoenixa" w Polsce wykazuje, iż zobowiązania jego wynoszą 27 milionów złotych, zaś majątek 20 milionów złotych. Dotychczas jednak nie został uregulowany problem prawny związany z przejęciem portfelu przez inne towarzystwo.

Komisja Senatu rozszerzyła projekt uchwalony przez Sejm, wprowadzając do niego szereg poprawek. A więc przedłużono moratorium na wykup i pożyczki do 1 lipca 1940 r. Druga poprawka ustala, że jeśli ubezpieczający się wpłacił składkę niższą od tej, która odpowiadałaby według ustalonych przez ministra skarbu podstaw technicznych świadczeniom zakładu, kurator obniży świadczenia do zakresu odpowiadającego wysokości wpłaconej składki. Trzecia poprawka Senatu redukuje wszystkie świadczenia zakładu z tytułu umów ubezpieczenia o 25 proc., tyle bowiem wynoszą straty przedstawicielstwa. Poprawka czwarta ustala, iż zakład ubezpieczeń nie może rozwiązać umowy z tytułu zaległości składek za okres od 1 maja 1936 r., do dnia wejścia w życie ustawy niniejszej, jeśli ubezpieczający uiści je w ciągu 3-ch miesięcy od pisemnego wezwania go do ich uiszczenia. Ostatnia poprawka Senatu ustala wejście w życie ustawy z dniem jej ogłoszenia zamiast 24 kwietnia 1937 r., jak było w uchwale sejmowej.

W głosowaniu Izba przyjęła ustawę wraz z poprawkami w Komisji Senatu.

Wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej interpelacje sen. **Wiesnera** w sprawie niezezwolenia na prywatne liceum pedagogiczne niemieckie w Bielsku oraz sen. Trockenheima w sprawie stanowiska władz wobec wypadków w Brześciu n. Bugiem dnia 13. maja 1937 r.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

Autobus pod pociągiem

Bukareszt, 28. 5. (Tel. wł.) Na przejeździe kolejowym między stacjami Feldisara i Apahida, w pobliżu Brasov, wpadł pociąg na autobus. 6 osób zostało zabitych a 25 rannych, spośród których stan 7-miu jest beznadziejny.

23.000 robotników polskich na Łotwie

Ryga, 28. 5. (Tel. wł.) Konsul R.P. w Rydze podpisał umowę z prezesem łotewskiej Izby rolniczej na dalsze sprowadzenie 6 tys. polskich robotników sezonowych na Łotwę. Ogólna kwota polskich robotników rolnych zatrudnionych na Łotwie wyniesie zatem 23 tys. osób.

Polityczne prace min. Schachta na otwarciu Wystawy Paryskiej

Paryż, 28. 5. (Tel. wł.) Min. Schacht, przybyły do Paryża na otwarcie pawilonu niemieckiego, rozwija ożywioną działalność polityczną. Po spotkaniach z ministrem skarbu Vincent Auriolem, z którym odbył niemal dwugodzinną rozmowę, minister gospodarki Rzeszy spotkał się dzisiaj ponownie z premierem Blumem.

Poza zagadnieniami, związanymi z traktatem handlowym francusko-niemieckim, rozmowy min. Schachta obejmują zagadnienia daleko szersze.

Na śniadaniu, wydanym dzisiaj przez komitet „France-Allemagne" — min. Schacht oświadczył, że prasa francuska zarzuca polityce niemieckiej, iż występuje bezustannie z żądaniami. Na to chciałbym sprecyzować — oświadczył p. Schacht — co Niemcy ze swej strony ofiarowują i już zaofiarowały. Niemcy ofiarowują pokój, to znaczy gwarancję pokoju w Europie. Niemcy ofiarowują powrót swój do Ligi Narodów, która byłaby nie tyle trybunałem karnym, ale radą porozumiewawczą, gdzie narody mogłyby dyskutować o swych zagadnieniach. Niemcy ofiarowały wreszcie porozumienie co do rozmiarów zbrojeń, ponieważ cierpimy na skutek nadmiernych kosztów zbrojeniowych we wszystkich krajach. Występując przeciwko zarzutom, iż „uprawia pewnego rodzaju wymuszenie, ponieważ stara się wymusić pokój" — min. Schacht odpowiedział, że „uważa za rzecz słuszną forsowanie realizacji pokoju, ponieważ należy bezwzględnie zapobiec katastrofie takiej, jaka się zdarzyła 20 lat temu. Istotnie — oświadczył p. Schacht — dokonuję wymuszenia w stosunku do złej woli". Wreszcie minister podkreślił, że „mówi nie tylko z osobistego punktu widzenia, lecz w imieniu narodu, który pragnie pokoju i porozumienia z wszystkimi narodami europejskimi".

Przemówienie swoje min. Schacht zakończył wyrażeniem serdecznego podziękowania dla komitetu Francja—Niemcy za zgotowane mu przyjęcie.

Wspaniały sukces Jędrzejowskiej w Paryżu

Polka bije pierwszą rakietę świata — aamerykankę Jacobs

Paryż, 28. 5. (Tel. wł.) Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji Jędrzejowska odniosła w piątek wspaniały sukces, bijąc w ćwierćfinałach pierwszą rakietę świata Amerykankę Jacobs w dwóch setach 6:3 6:4. Polka wygrała zasłużenie i właściwie bez większego wysiłku. Mecz odbył się podczas największego upału. Na trybunie honorowej byli członkowie ambasady polskiej in corpore z amb. Łukasiewiczem na czele.

Jako druga w ćwierćfinale De la Valdene wyeliminowała Angielkę Scriven 6:2 1:6 6:2.

Do półfinałów zakwalifikowały się Jędrzejowska, Mathieu, Sperling i De la Valdene. Polka gra półfinał z pierwszą rakietą Francji Mathieu. Sperling spotyka się w drugim półfinale z De la Valdene. W razie zwycięstwa Jędrzejowska prawdopodobnie rozegra finał z Dunką Sperling, z którą ani razu dotychczas nie grała.

Ciężki los wierzycieli Niemiec

Berlin, 28. 5. (Tel. wł.) Obecna gospodarka dewizowa Rzeszy uniemożliwia wierzycielom zagranicznym odzyskanie swych wierzytelności od prywatnych dłużników niemieckich. W szeregu wypadków zawarte zostały jednostronne dobrowolne układy, jednak w szeregu innych wypadków wierzyciele zagraniczni obstawali przy swych żądaniach, które odbijały się na dłużnikach niemieckich niekorzystnie, zwłaszcza jeżeli chodzi o oprocentowanie.

Dla ustawowego rozwiązania sprawy ogłoszona została ustawa, stanowiąca, że: „przy długach zagranicznych, dla dłużnika niemieckiego upada z dniem płatności długu obowiązek płacenia umownej stopy procentowej". Ustawa pozostawia wierzycielowi 3 możliwości: 1) zgodę na wpłacenie długu na własne tzw. konto zablokowane, 2) dalsze bezterminowe pozostawienie wierzytelności dłużnikowi, przy czym stopa procentowa nie może od chwili umownej płatności przekraczać 4 proc., 3) przedłużenie dotychczasowego układu, przy czym w myśl przepisów dewizowych musi stopa dewizowa trzymać się w przystępnych granicach.

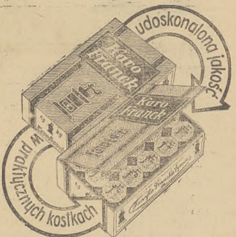
Tytuły i ordery dla ustępujących mężów stanu

Londyn, 28. 5. (PAT) Król nadał ustępującemu premierowi Baldwinowi tytuł earla, żonie zaś jego wielki krzyż orderu Imperium brytyjskiego. B. minister handlu Runciman otrzymał tytuł viscounta.

Tytuł earla dla Baldwina oraz odznaczenie dla jego żony zostały nadane przez króla na wniosek premiera Nevilla Chamberlaina.

Przekazanie władzy i odpowiedzialności za losy W. Brytanii przez Stanleya Baldwina Nevillowi Chamberlainowi odbyło się wśród szeregu wizyt o charakterze poufnym. Tytuł earla nadał król Baldwinowi na wniosek Chamberlaina; jest to oczywiście prosta formalność, mająca jednak znaczenie jako pierwszy akt działalności nowego premiera. Nie ulega również wątpliwości, że nadanie wielkiego krzyża orderu Imperium pani Baldwin nastąpiło również za wstawiennictwem Chamberlaina, który w pełni ocenił jej zasługi w organizowaniu oficjalnych przyjęć na Downing Street oraz niestrudzoną działalność na polu dobroczynności.

Nowy premier przeprowadzi się na Downing Street w ciągu week-endu, wraz ze swym osobistym archiwum; w tym samym mniej więcej czasie Baldwin wyjedzie do Aix-Les-Bains, gdzie przeprowadzi kurację.



MEBLE SIDORA
TO GWARANCJA SOLIDNOSCI
Lwów-Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 5
1911 Telefon 246-62



PRZYPOMINAMY
że codziennie
zamawiać można
DZIENNIK POLSKI

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Wielki plan i „Burzliwa miłość", Grażyna: „Biały Anioł", Palace: „Tyś mój cały świat" i „Piekielny wóz".
BRZOZÓW: Goplana: „Bunt koni" i „Melodie wielkiego miasta".
CZORTKÓW. Casino: „Niezwyciężony Bill".
DROHOBYCZ. Sztuka: „Matura", Wanda: „Dla ciebie tańczę".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Bolek i Lolek". Palace: „Orzeł leci do Chin". Sokół: „Dzieci ulicy".
KAMIONKA STRUM. Apollo: „Niewidzialny promień".
KOŁOMYJA. Mars: „Buffalo - Bill", Gwiazda: „Ramona".
LUBLIN. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie", Corso: „Małżeństwo z miłości" i „Daniel Boone", Gwiazda: „Bounty". Venus: „Zbrodnia i kara", Rialto: „Moskiewskie noce" i „Gra zmysłów", Stylowy: „Baron cygański" i „Koronacja Jerzego VI".
PRZEMYŚL: Olimpia: „Dla ciebie Mario", Fotoplastikon: „Alpy".
RAWA RUSKA: C. S. S. G.: „Serca ze stali" i „Dwoje z tłumu", Sokół: „Ostatnie dni Pompei".
STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

Bez starych zapasów — Najnowsze modele
Aparaty fotograficzne, przybory, materiały
poleca najprzystępniej i fachowo
„FOTO-RADIO-PALACE" Lwów, pl. Mariacki 8
(Gmach Sprechera)
Pośpieszna pracownia fotograficzna — Bogaty wybór aparatów radiowych

STRYJ. Apollo: „Niebezpieczna blondynka".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

30. 5. RADZIECHÓW. Popol. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
HALICZ. Wiecz. „Most".
31. 5. PRZEMYŚLANY. Popol. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

Z Rawy Ruskiej

PODPALENIE. W zabudowaniach St. Zielińskiego w Rzyczkach wybuchł pożar, skutkiem czego spaliło się całe gospodarstwo. Ogień następnie przeniósł się na zabudowania Jana i Michała Zielińskich i strawił 2 stajnie i stodołę. Ustalono, że jest to podpalenie złośliwe, o które jest podejrzany Michał Wojtowicz.

Z Rzeszowa

NARESZCIE NAPRAWIA SIĘ BRUKI. Zarząd miejski w Rzeszowie przystąpił obecnie do naprawy bruków w mieście i układania kostek na jezdniach wyjętych podczas zakładania kanalizacji w mieście.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE W STRZYŻOWIE. Sędzia grodzki mgr. Buczek ze Strzyżowa został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Jasła, na jego miejsce natomiast został przeniesiony do Strzyżowa asesor mgr. Tadeusz Dynowski z Przeworska.

Długoletni sędzia oddziału cywilnego w Strzyżowie Stanisław Leśniak awansował do III-ciej grupy uposażeń.

ZAKOŃCZENIE KURSU GOSPODARSTWA. W Przybyszywce koło Rzeszowa zakończył się obecnie 6-tygodniowy kurs gotowania, szycia i kroju, prowadzony przez Czytelnię T.S.L. w Przybyszówce. Zakończenie kursu odbyło się bardzo uroczyście. Do licznie zgromadzonej publiczności przemówił przewodniczący Zarządu Czytelni T.S.L. kierownik szkoły p. T. Czarnek.

WYNIKI EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI. Pod przewodnictwem dyr. Adamowskiego odbywał się w I. Gimn. Państw. im. Ks. Konarskiego w Rzeszowie przez dwa dni egzamin dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Inger Z., Kamiński A., Karaś S., Kata J., Koziorowski S., Krajewski J., Krużlewski Z., Kurnal, Larski Z., Majka W., Morawski W., Pel R., Pruc M., Tondera J., Wang S., Wereszczak J., Wiśniowski. 5 uczniów zostało reprobowanych.

UNIESZKODLIWIENIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA. Na terenie Mielca od dłuższego czasu dokonywano całego szeregu kradzieży i włamań. Przypadkowo podczas rewizji u Jana Lejki w Złotnikach znaleziono zakopane w ziemi różne przedmioty, pochodzące z dokonywanych na terenie Mielca kradzieży. Obecnie Lejko stanął przed sądem grodzkim w Mielcu.

Ze Stanisławowa

INTENSYWNA PRACA HARCERSTWA W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM. W Stanisławowie odbył się staraniem Zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego czterodniowy kurs informacyjno-zuchowy dla nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych z terenu Województwa Stanisławowskiego. Na kurs przybyło 64 osoby z pośród nauczycielstwa wszystkich inspektoratów na terenie Województwa stanisławowskiego z wyjątkiem Inspektoratu Szkolnego stryjskiego.

Kurs otworzył p. wojewoda gen. Stefan Pasławski, który w gorącym przemówieniu podkreślił duże walory wychowawcze i znaczenie harcerstwa.

Wykłady i zbiórki pokazowe zuchów odbywały się w szkole powszechnej im. Królowej Jadwigi i w

ORYG. ANGIELSKIE PALTA wełniane i nieprzemakalne oraz MATERIAŁY
sprzedaje WPROST KONSUMENTOM Fabryka Ubiorów
ROTH i RUHDÖRFER Lwów, Legionów 3, I. p.
(nad Kinem Palace)
2034

szkole im. Piramowicza. Kurs prowadził harmistrz Antoni Korytkowski z Białegostoku.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWA. Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie" wydał dla celów propagandowych 4 broszury p. t.: 1) Letniska Huculszczyzny, dolina Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy; 2) Letniska Huculszczyzny — dolina Czeremoszów, Rybnicy i Pistynki; 3) Letniska w dolinie Oporu i Stryja (powiat Stryjski) i 4 Letniska w dolinie Łomnicy, Świcy, Mizunki i Sukielu powiat doliński.

Pięknie wydane i bogato ilustrowane broszury zawierają informacje o najważniejszych letniskach woj. stanisławowskiego, podając ich położenie, dojazd, najbliższą stację pocztową i inne pożyteczne wskazówki.

PODRÓŻE INSPEKCYJNE P. WOJEWODY. Pan wojewoda gen. Pasławski w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych p. Bulandy oraz p. inż. Januszewicza, kierownika oddziału rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego odbył podróż inspekcyjną po powiecie stanisławowskim i tłumackim, zaznajamiając się ze stanem rolnictwa i jego organizacją, a mianowicie: ze spółdzielczością, mleczarstwem, zbytem i zakupem płodów rolnych, oraz stanem hodowli bydła w wspomnianych powiatach.

W szczególności zlustrował p. Wojewoda w powiecie stanisławowskim Mariampol, Wołczków i Delejów.

W powiecie tłumackim p. Wojewoda przeprowadził inspekcję stanu obwałowania gromady Dołhe nad Dniestrem, oraz Urzędu gminnego w Ottynii.

Z Czortkowa

WALNE ZEBRANIE O. S. P. W dniu 30 maja br. odbędzie się w sali b. gminy Wygnanka Walne Zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej. (Sc)

Z Jarosławia

NIEZDROWY STAN RZECZY. Z szerokich sfer społeczeństwa jarosławskiego i radymińskiego dochodzą do nas zupełnie słuszne pretensje w stosunku do firmy autobusowej „Parad", utrzymującej (podobno!) stałą komunikację między Jarosławiem i Radymnem, właścicielem której jest Ajzenberg Szymon. W piątki i soboty bez żadnych powodów Ajzenberg nie wysyła autobusów. Należy zaznaczyć, że również w inne dni autobusy firmy „Parad" kursują ze skandalicznym opóźnieniem i nie stosują się zupełnie do rozkładu jazdy. (AB)

WYBORY WICEBURMISTRZA. We wtorek odbyło się zebranie Rady miejskiej, na którym dokonano wyboru wiceburmistrza. Na 21 obecnych radnych 20 oddało głosy na p. radcę Wojciechowskiego. W ten sposób Jarosław otrzymał nowego wiceburmistrza, człowieka ze wszechmiar godnego tego odpowiedzialnego stanowiska. (AB).

Z Podhajec

ZAMKNIĘCIE AKCJI POMOCY ZIMOWEJ. Miejski Obyw. Komitet Wykonawczy Pomocy Zimowej Bezrobotnym zamknął swoją działalność z dniem 15. maja b. r. Na zebraniu ogólnym złożył sprawozdanie z działalności sekretarz Komitetu Wykonawczego burmistrz mgr. Leon Niemczycki. Miejski Komitet Wykonawczy pracował pod przewodnictwem naczelnika Sądu Grodzkiego, p. Czesława Rytarowskiego w składzie 9-ciu osób. Kwota wymiaru na miasto Podhajce wyniosła 6505 zł. 11 gr. W porównaniu z ilością mieszkańców wypada po około 1 zł. 08 gr. na głowę mieszkańca. Przeprowadzona zbiórka datków dała w rezultacie kwotę 5513 zł. 94 gr.

Drugą czynnością Miejskiego Komitetu było udzielanie pomocy bezrobotnym w mieście. Na ten cel otrzymał Miejski Komitet od Powiatowego Komitetu 1936 zł. 47 gr., w naturze równowartość 1210 zł., razem otrzymało miasto 3146 zł. 47 gr. W ciągu 5-ciu miesięcy zimowych Komitet Miejski udzielił 2030 zasiłków dla 160 osób dorosłych i 110 dzieci.

KRADZIEŻ. W godzinach rannych, kiedy sędzia Marków znajdował się w Sądzie, nieznany sprawca skradł z jego mieszkania biżuterię i gotówkę war tości około 1000 zł.

KRONIKA LUBELSKA

MASOWE MORDERSTWO SZALONEGO WIEŚNIAKA. Wieś Majdan gm. Łochów pow. węgrowskiego, była onegdaj widownią strasznego, krew w żyłach mrożącego masowego morderstwa, które zostało dokonane na tle zemsty osobistej przez 28-letniego Czesława Kosowskiego. Kosowski Czesław pałał od dłuższego czasu w stosunku do swego brata Władysława, wielką nienawiścią z powodu nieporozumień majątkowych. Onegdaj podczas kłótni wydobył z kieszeni w pewnej chwili pistolet „Parabellum", kierując strzał w stronę brata Władysława, zabijając go na miejscu. Po dokonaniu tego czynu, morderca skierował strzały do żony zabitego oraz do dwojga jego dzieci w wieku 3 i 6 lat, kładąc je również trupami. Po wymordowaniu w ten sposób całej rodziny, szaleniec, morderca Kosowski zbiegł w niewiadomym kierunku. Powiadomione o wypadku władze bezpieczeństwa natychmiast zarządziły pościg za krwawym zbirem.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Michajłów Maria, zam. w Lublinie przy ul. Sierocej 6, złożyła zameldowanie, iż w tymże dniu o godz. 14 mąż jej Damian Michajłów w sklepie przy ul. Obywatelskiej 14 chwycił rewolwer znajdujący się w sklepie na półce, przystawił do prawej skroni i strzelił upadając na ziemię. Po pewnym czasie wstał, a następnie dorożką udał się do lekarza celem nałożenia mu opatrunku.

KRADZIEŻ ROWERU. Sosnowskiemu Kazimierzowi zam. przy ul. Junoszy 3, ze strychu domu skradziono rower firmy „Wertradt", malowany na czarno, opony czerwone, obrecze malowane na kolor zielony, przekładnia duża, piasta tylna firmy „Rotaks", siodełko zwykłe.

900 OSÓB NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Na dzień 8 czerwca br. wyznaczony został niezwykły proces przed sądem okręgowym w Lublinie. Na ławie oskarżonych zasiądzie 900 osób, gdyż tyle wezwań otrzymali członkowie b. Spółdzielczego Banku Kupieckiego w Lublinie, którym sprawę tę wytoczono. Bank ten od szeregu lat znajduje się w stadium upadku, a opiekę nad masą upadłości sprawuje syndyk. Celem spłacenia zobowiązań, zaciągniętych przez Bank, należy ściągnąć od członków jego udziały w kilkakrotnej wysokości, która to odpowiedzialność przyjęli na siebie, przystępując do instytucji. Sumy te sięgają obecnie ponad 600.000 zł., przy czym każdy członek dopłacić będzie musiał od 3.000 do 10.000 zł.

———

Artretyzm powstaje wskutek złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie, mają zastosowanie zioła „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne. 1966

Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz

Złoty jubileusz kapłaństwa 1887 — 1937

Kresowe społeczeństwo obchodzi w dniach 29 i 30 maja br. dwie uroczystości, podniosłe i o szerszym znaczeniu: w sobotę złoty jubileusz służby kapłańskiej ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, — w niedzielę koronację cudownego obrazu Matki Boskiej w ormiańskim kościele w Stanisławowie, której przy udziale Episkopatu z całej Polski dokona najdostojniejszy Jubilat. Około osoby ks. Arc. Teodorowicza jednoczy się w dniu jubileuszowym całe społeczeństwo, działalność bowiem Jego na przestrzeni półwiekowej przekroczyła granice archidiecezji i nabrała ogólnego charakteru.

Ks. Arc. Teodorowicz urodził się w dniu 6 czerwca 1864 w Żywaczowie, w powiecie horodeńskim, z rodziny ziemiańskiej jako syn Grzegorza i Gertrudy z Ohanowiczów. Nauki gimnazjalne pobierał w Stanisławowie i już na ławie szkolnej odznaczał się rozległą znajomością literatury polskiej. Po chlubnym złożeniu egzaminu dojrzałości w r. 1882, zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu w Czerniowcach, ale po roku studiów, postępując za głosem powołania, przeniósł się na wydział teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i w r. 1887 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. Arc. Issakowicza. W roku bieżącym więc obchodzi 50 - lecie Swej pracy kapłańskiej.

Już w zaraniu Swej pracy duszpasterskiej na wikariacie w Stanisławowie, a następnie we Lwowie, dał się poznać jako głęboki myśliciel i znakomity kaznodzieja, a przede wszystkim wzorowy duszpasterz. Te jego znakomite przymioty zajaśniały niebawem w całej pełni na nowym posterunku administratora, a w rok później proboszcza ormiańskiej parafii w Brzeżanach, gdzie pracował od r. 1890 do r. 1897. Tu, w starym grodzie Sieniawskich, w ciągu siedmiu lat rozwijał nader owocną działalność duszpasterską, a pięknie przez niego odrestaurowany kościółek ormiański pomieścić wprost nie mógł tych tłumów inteligencji przebywającej, by chłonąć głęboko ujęte nauki złotoustego kaznodziei. Utrzymane na wysokim poziomie przemówienia ks. prob. Teodorowicza tworzyły prawdziwą ucztę duchową dla słuchających w skupieniu tłumów przybywających nawet z dalekiej okolicy Ks. Proboszsz założył w Brzeżanach Sodalicję Mariańską, zainicjował powstanie Tow. „Jedność", a gdy po siedmiu latach wytrwałej orki duchowej na tej niwie opuszczał Brzeżany, z żalem wielkim żegnało go społeczeństwo a miasto ofiarowało mu obywatelstwo honorowe.

W r. 1887 powołany został ks. kan. Teodorowicz do kapituły lwowskiej a oprócz pracy, związanej z nowymi obowiązkami, bierze udział w życiu publicznym, piastuje godność radnego miasta i wydaje przez czas jakiś „Ruch katolicki" i „Przedświt". Gdy skutkiem śmierci ks. Arc. Issakowicza opróżnił się tron arybiskupi, kostał ks. kan. Teodorowicz w dniu 30 maja 1901 przez kler ormiański unico loco desygnowany na tron arcybiskupi, a w dniu 16 grudnia prekanizowany przez papieża Leona XIII., poczem sakrę biskupią otrzymał 2 lutego 1902 z rąk ks. Kard. Puzyny, Księcia - biskupa krakowskiego.

Z tą chwilą nowy dostojnik ormiański rozwinął szeroką działalność zarówno na polu religijnym, jak społecznym i narodowym. W r. 1902 otrzymuje doktorat honorowy teologii na lwowskim Uniwersytecie, jako wirylista bierze udział w pracach Sejmu galicyjskiego, jest członkiem Izby Panów.

Gdy w tym czasie agitatorzy ruscy rozniecili na terenie wschodniej części kraju na szeroką skalę zorganizowaną akcję strajkową, ks. Arcybiskup z głębokiego punktu widzenia obejmuje aktualny podówczas problem socjalno - narodowy i rzuca na szalę zaognionych stosunków cenne Swe „Uwagi", jednoczące się w myśli, że „najwyższy czas przeciwstawić propagandzie złego propagandę dobrego".

Wśród licznych występów publicznych, owianych zawsze znakomitym znawstwem przedmiotu i głębokim patriotyzmem, na szczególną uwagę zasługują jego znane, słynne mowy o sprawiedliwości dziejowej, wygłoszone w Izbie Panów w niedługim czasie przed programem monarchii austro - węgierskiej. Dwukrotnie podówczas w r. 1917 przemawiał ks. Arc. Teodorowicz w Izbie Panów, po raz pierwszy w dniu 30 czerwca po gwałtownych atakach ze strony niemieckiej, skierowanych przeciw Polakom i wtedy poruszył sprawę polską z ogólnego stanowiska. Przywołany do porządku przez prez. Izby Plenera za rzekomą obrazę sprzymierzeńca Austrii, wobec nowych zarzutów Plenera przeciw Polakom, gdy według regulaminu nie mógł przemawiać po referacie budżetowym ,dał mężną a odważną odprawę Plenerowi przy najbliższej dyskusji budżetowej w dniu 30 października, w której dotknął wszystkich innych zarzutów, stawianych przez Niemców Polakom i we wspaniałej, ogromne wrażenie wywołującej nie tylko w Izbie, ale i w kraju mowie, z nadzwyczajną odwagą wyświetlił dziejowe prawa Polski. I wówczas na wyrażone życzenie polskich członków Izby zaznaczył, iż przemawia tylko w swoim imieniu, chociaż wszyscy nadto dobrze wiedzieli, iż mowa jego jest rzetelnym odźwierciedleniem ogromnej części poglądów polskiego społeczeństwa, jak niemniej jego pragnień. Uwagę powyższą Mówcy wykorzystał Plener, by stwierdzić, iż traktuje to stanowisko jako „polski głos odosobniony" Potężna mowa, podkreślająca zdrowe kierunki myśli narodowej, rzucająca wobec całej Izby hasła o prawach polskich i dziejowej sprawiedliwości, wygłoszona w świetnym języku niemieckim i poparta przeważnie cytatami niemieckich autorów, wywarła olbrzymie wrażenie w izbie, w kraju, w państwie i poza jego granicami.

Pamiętne są słowa, jakimi uderzył Izbę podówczas między innymi ks. Arc. Teodorowicz. „Tradycja — mówił — czyni naród niezniszczalną cząstką i niepokonaną przez podziały jednostką. Tradycja jednolitego narodu chrześcijańskiego woła o jednolitą organizację polityczną. Stuletnie zaś cierpienia Polski, jej walki o niepodległość, jej łzy łączą się dzisiaj z jej cierpieniami obecnymi, z jej zniszczeniem i krwią i dodają siły mowie duszy słowami, płynącymi z serca. Obie wreszcie idee łączą się w jedną: sprawiedliwości. W tym wyrazie mieszczą się wszystkie polskie sny o przyszłości, wszystkie narodowe propramy, w nim jest zaklęta cała tęsknota i cała nadzieja. Te zaś tak rozliczne prądy i dążenia duszy znajdą wyraz wszystkie w jednym, jedynym postulacie praktycznym: — restytucji"...



Cudowna Matka Boża w Stanisławowie

W czasie, gdy walec wojenny przygniatał ziemię naszą w tym i owym kierunku niszcząc kraj do gruntu, pozostał ks. Arcybiskup na zagrożonym posterunku i wraz z śp. ks. Arc. Bilczewskim stawał mężnie w obronie społeczeństwa przed krzywdami ze strony okupantów rosyjskich, — a kiedy niedługo potem ziściły się jego prorocze słowa, kiedy w r. 1918 zebrał sie Sejm odrodzonej Polski, uczcił złotousty kaznodzieja otwarcie obrad sejmowych wspaniałą, pamiętną mową, wygłoszoną w katedrze św. Jana w wolnej już Warszawie i współpracował od tego czasu w zabiegach nad zorganizowaniem państwowości polskiej.

Gdy w r. 1920 rozgrywały się losy prastarej polskiej, śląskiej ziemicy wraz z ks. Biskupem Sapiehą spieszy do Rzymu i tam sprawę śląską we właściwym świetle przedstawia papieżowi Benedyktowi XV., a w drodze powrotnej do kraju, wygłasza na temat słuszności roszczeń polskich do tej ziemi, znane przemówienie w Paryżu i w Brukseli. Pracuje dalej na terenie ustawodawczym, jest posłem Sejmu ustawodawczego a następnie w r. 1922 zasiada w Senacie, wybrany w województwie warszawskim, a równocześnie w województwie stanisławowskim. Po ustąpieniu z Senatu w pięć lat później wraca w zacisze pałacu przy ul. Ormiańskiej, oddaje się pracy duszpasterskiej a przede wszystkim przystępuje do przeprowadzenia restauracji prastarej ormiańskiej katedry, tego dostojnego zabytku sztuki, który dzięki jego staraniom nabiera blasku prawdziwego klejnotu zabytkowego.

Znakomity stylista, głęboki znawca filozofii, wytworny autor wielu nadzwyczaj cennych dzieł teologicznych, znany i uznany mówca na międzynarodowych kongresach eucharystycznych, złotousty kaznodzieja, pełen rzadkiego talentu oratorskiego, drugim Skargą nazwany, a przede wszystkim wielki obywatel i patriota — zażywa ks. Arcybiskup Teodorowicz nadzwyczajnej popularności w społeczeństwie i cieszy się jego wielką sympatią. To też w dniu jubileuszowym uroczystości ku Jego czci wyrastają do granic serdecznego hołdu Najdostojniejszemu Włodarzowi ormiańskiej archidiecezji.

M.

KREM COLIBRI
WODA BRZOZOWA do włosów
D^RA DRALLE'GO

Tempo w królestwie gwiazd

Młody astronom belgijski dr. Maltin stwierdził, że obroty ciał niebieskich mogą się również poszczycić pewnymi rekordami. W gwiazdozbiorze Wielkiej Niedźwiedzicy znajduje się mała gwiazda, która obraca się dookoła swej osi z szybkością 289 km. na minutę. Imponująco przedstawia się liczba obrotów dokonywanych przez gwiazdę na minutę. Wynosi ona 17340. W ciągu dnia ciało niebieskie wykonuje 24.969.600 obrotów.

Dr. Maltin na podstawie tych danych wysuwa teorię niedostrzegalności wielu gwiazd. Obserwatoria astronomiczne nie są wyposażone w przyrządy, któreby mogły z całą subtelnością uchwycić planetę w ruchu. Dlatego też wiedza astronomiczna zostanie skierowana na nowe tory skoro zdobędzie precyzyjne instrumenty mogące kojarzyć dokładną obserwację z błyskawicznym zdjęciem fotograficznym lub kinematograficznym. Astronom wierzy w ścisłą współpracę kina z wiedzą astronomiczną ku pożytkowi najściślejszych badań naukowych.

SAMODZIAŁY LESZCZKÓW
Wytworne — tanie trwałe ubrania
tylko z samodziału leszczkowskiego
Skład „Leszczków" Lwów, Kopernika 4.

Ormiańska nacja w Starym Lwowie

Do najbardziej ciekawych zakątków starego Lwowa należy bez wątpienia zaułek ormiański, przypominający swym wyglądem podobne fragmenty urbanistyczne na terenie Jerozolimy. Otoczony od północy ul. Skarbkowską, od południa Ormiańską, stanowi dla siebie jakby zamknięty świat, jakby jakiś odcinek, wycięty z terytorium wschodniego i żywcem przeniesiony na naszą ziemię, Zaułek ten, na którego terenie położona jest katedra z cmentarzem, klasztor SS. Benedyktynek ormiańskich z dziedzińcem, pałac arcybiskupi oraz dom dla księży, tworzy ów odrębny świat ormiański, związany z miastem zaciszną arterią komunikacyjną w formie malowniczego pasażu, który nie posiada sobie równych a zwłaszcza w porze wieczornej przy świetle księżyca, w srebrzystych jego blaskach, przedstawia nieopisany wprost urok. Ormiański ten świat — jak mówi Łoziński — „to Orient pod lwowskim niebem, kolonia Ormian, ściśnięta koło katedry, to kawałeczek Azji" na lwowskim gruncie.

Powstanie tego malowniczego zakątka związane jest ze zjawieniem się we Lwowie przybyszów ze Wschodu, Ormian i ich potomków, którzy opuścili swój kraj i sławną stolicę Ani, skąd fale emigracyjne płynęły już w XI. w. a wzmogły swój nurt ku zachodowi w dwa wieki później, rozlewając się szeroko po ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, gdzie szczególnie Lwów, ważne emporium na europejskim trakcie haudlowym zachodnio-wschodnim, wchłonął znaczne ich zastępy. Zmiana przynależności państwowej Lwowa, otwierająca mieszkańcom nowe, nadzwyczaj korzystne widoki rozprzestrzenienia zabiegów handlowych na wielkich przestrzeniach polskich ziem, musiała z pewnością w dużej mierze wpłynąć na ów przypływ ormiańskiego elementu w granice lwiego grodu.

Z wczesnych lat ich pobytu we Lwowie pochodzi katedra ormiańska, główny ośrodek nacji oraz inne zabytki sztuki ormiańskiej, różne od miejscowych i odrębne, budzące zaciekawienie tą swoją odrębnością, różnym od otoczenia chrakterem form i swoistym stylem. Zabytków tych ormiańskich stosunkowo najwięcej zachowało się we Lwowie, który na ziemiach polskich mieścił w swych murach najliczniejszą i najzamożniejczą kolonię ormiańską. Była ta katedra najwybitniejszą przedstawicielką architektury, przyniesionej z azjatyckiej Armenii a chociaż jej akt erekcyjny nosi datę r. 1363, powstała już niewątpliwie znacznie wcześniej, wzniesiona sumptem Jakóba, syna Szachinszacha, zamożnego obywatela Kaffy i Panosa, syna Abrahama, wedle planów architekty włoskiego Dorchi'ego. Świątynia ormiańska o typie architektonicznym, zaczerpniętym z kolonii ormiańskich na wybrzeżu Morza Czarnego, z biegiem lat niejednokrotnie zmieniała swój wygląd zarówno skutkiem pożarów, jak i rekonstrukcyj w rozmaitych okresach czasu, w formie przedłużenia naw i obudowania kościoła krużgankami.

W świetnym swym zarysie „Organizacji dawnych władz miejskich" dr. Aleksander Czołowski zaznacza, że Ormianie już od pierwszej chwili osiedlenia się we Lwowie utworzyli własną narodową gminę, rządzącą się osobnymi prawami, wyznającą własną religię i własnych mającą naczelników tak duchownych, jak i świeckich. Dyplom Kazimierza Wielkiego z r. 1356 zatwierdził im tę odrębność zarówno pod względem wyznaniowym, jak administracyjno - sądowym i w ten sposób położył podwalinę pod przyszło ukształtowanie się ich prawno-politycznego stosunku względem władz miejskich. Sprytni, obrotni, solidarni, bardzo zamożni a więc i wpływowi umieli Ormianie nie tylko zachować ową odrębność, ale i rozszerzyć ją znacznie na swoją korzyść. Do połowy XV. w. wybierali własnych wójtów i sądzili się własną księgą praw ormiańskich pod naczelną władzą 12 seniorów. Dekrety ostatnich dwu Jagiellonów określiły szczegółowo polityczno-prawne stanowisko lwowskich Ormian, kompetencje sądu miejskiego i ormiańskiego oraz prerogatywy miasta, jako władzy zwierzchniej W ten sposób zachowała nacja ormiańska swoje uprzywilejowane stanowisko w mieście a jej organizacja sądowa przetrwała panowanie Polski.

Od pierwszej chwili swego przybycia do lwowskiego grodu oddawali się Ormianie handlowi i na tym polu umieli rozwinąć nadzwyczajną inicjatywę i zapobiegliwość tak, że wkrótce stali się pierwszorzędnym łącznikiem pomiędzy Wschodem a Lwowem, którego targi powiązali z najdalszymi zakątkami Orientu a chwytając w swe ręce organizację handlu wchodnimi towarami, utrzymywali własne karawanowe przedsiębiorstwa, wnosząc dzięki temu w swe domy wielką zamożność. Handel ze Wschodem, przynoszący olbrzymie zyski, stał się tedy monopolem Ormian lwowskich a transakcje ich w tej mierze dochodziły nieraz zawrotnych wprost sum pieniężnych. Handlowali kobiercami perskimi i tureckimi, skórami rozmaitego rodzaju, od lamparcich począwszy, tekstyliami od muchajerów do czamletów i aksamitów ,bronią wschodnią, futrami rysi, soboli i bobrów, końmi tureckimi, winami oraz „korzeniami". Zasięg ich stosunków handlowych był bardzo rozległy, sięgał bowiem na wschodzie po Wołoszę, Krym, Turcję, Persję a nawet w głąb Azji, na zachodzie po Węgry, Czechy, Niemcy i Francję.

Jan Alnpek w swym „Opisie miasta Lwowa z pocz. XVII. w.", wydanym przez dra Stanisława Rachwała, taką podaje charakterystykę Ormian: „Młodzieńcy czujni, nieustraszeni, mężowie przebiegli i zamiłowani w okazałości, starcy żarliwi i gościnni, dziewczyny uparte o śniadej twarzy, kobiety trochę gminne, na starość jadowite". — Dlaczego autor w tym ostatnim ogniwie charakterystyki ormiańskiej pozbył się galanterii wobec starszej ormiańskiej płci pięknej, — trudno dociec, podkreślić jednak należy, że inne cechy pokrywały się z rzeczywistością. Rycerską bowiem i waleczną była młodzież ormiańska, dla której wczesne kupieckie wyprawy handlowe na ziemie wschodnie były doskonałą szkołą rycerską, tam bowiem „odprawowali ćwiczenia strzelby, kiedy na nich Tatarowie w kilkuset, a nawet w kilka tysięcy, czasem opryszków i rozbójników napada. „Młodzież ormiańska porywcza i śmiała porywa się często do korda w spokojnym mieście i rąbie się zarówno ze sobą, jak ze szlachtą i studentami szkoły lwowskiej. Księgi sądowe podają w tej mierze bujną kronikę ich porywczego życia. Zamożna i w dostatkach żyjąca, tworzy elitę towarzyską Lwowa, a gdyby szukać najodlejszego odgłosu dzisiejszych wyścigów konnych, musiałoby się nawiązać do zapisków z r. 1633, kiedy to „Ormiańczyki z Chadzienkiem alias Kassyanczykiem puszczali w zawody konie na polach koło kościoła św. Krzyża".



Kościół farny w Stanisławowie

Starsi ormiańscy mężowie, o bujnym a żywym umyśle, pełni gościnności i zamiłowania w przepychu i okazałości, wykazywali nadzwyczajny talent handlowy, wielką skrzętność, zapobiegliwość i ruchliwość, które to przymioty składały się na to, iż byli nie tylko niezrównanymi, znakomitymi kupcami, ale doskonałymi agentami handlowymi, drogomanami czyli tłumaczami, a także niezrównanymi dyplomatami, którzy z dużym nieraz sukcesem, władając doskonale językami wschodnimi, załatwiali królewskie poselstwa i oddawali duże usługi Rzeczypospolitej, zwłaszcza jako legaci do Turcji i Tatarów.

Niedarmo Klonowicz nazywał ich „pubes ingeniosa virum", różnorodność ich bowiem budziła podziw, pełni bowiem byli talentu i do handlu, do roli i do rzemiosł, wreszcie do służby dyplomatycznej. Bywalcy światowi, sprytni, zamożni, pod wielu względami niezbędni, zażywali wielkich łask u dworu i znacznego poparcia u szlachty, z którą pozostawali w handlowych stosunkach, dzierżawiając ich dobra, świadcząc pożyczki. Dzierżawili całe klucze i starostwa, jak n. p. lwowski Ormianin, Jan Łukasiewicz bierze od Piotra Opalińskiego w dzierżawę starostwo rohatyńskie, jego rodak Krzysztof Awedykowicz od Stanisława Górki starostwo buskie i t. p. Prowadząc rozległy handel zdobywali kolosalne fortuny, w czym w parze rosło ich znaczenie i potężniały wpływy. Mieli je znaczne i u dworu, u szlachty, u magnatów. Pożyczali pieniądze królom, a gdy pewnego razu król Władysław IV. od lwowskiego Ormianina Krzysztofa Awedyka Bernatowicza zażądał pożyczki 100.000 dukatów, sumę jak na owe czasy ogromną, Ormianin posłał mu trzykrotnie wyższą, raz w złocie, drugi raz w srebrze, trzeci w miedzianych pieniądzach. Bogdan Donowakowicz pożyczał pieniądze Zygmuntowi III., a jego wnuk Dominik Bogdanowicz zostawił majątku przeszło ćwierć miliona złotych.

Ustosunkowani wśród sfer dworskich, szlacheckich i magnackich lwowscy Ormianie okazywali nieraz wiele buty i hardo stawiali się miastu i nieraz sami szukali zatargów z rajcami. W razie konfliktu z prawem glejt królewski częstym był wśród nich zjawiskiem, a służba u wpływowego magnata skuteczną osłoną. W każdym razie położyli w mieście duże zasługi, przyczynili się w znacznej mierze do rozbudowy handlu lwowskiego i skierowania go na tory europejskiego znaczenia, bogacili się sami, a równocześnie dawali możność bogacenia się innym, ofiarni i humanitarni niejednym dziełem tego typu zaznaczyli swą działalność na lwowskim terenie. Przynosili ze sobą elementy dawnej kultury ormiańskiej, wspomnienia pierwotnej swej ojczyzny i świetności dawnej jej stolicy, które z pietyzmem przechowali w swej tradycji.

Z chwilą, gdy handel ze Wschodem coraz bardziej począł usuwać się z ich rąk, a rola Lwowa jako pośrednika tego handlu z zachodem coraz więcej malała, świetność Ormian lwowskich, znanych z zamożności, przepychu, ofiarności na cele swej nacji, poczęła przygasać. Topniały ich fortuny, malała ich liczba w mieście... pozostały jednak po nich wspomnienia bujnego, odrębnego świata, który bardzo znaczną rolę odegrał w życiu starego Lwowa.

A. M.

Chmara szarańczy przyczyną katastrofy kolejowej

Z kilku miejscowości stanu Virginia i stanu Pensylwania nadeszły wiadomości o katastrofach kolejowych, jakie wyrządziły osiadłe na torze chmary szarańczy. Maszyniści przeważnie ufają w zdolność przebicia się przez zaporę szarańczy przejeżdżając pełną parą na zagrożonym odcinku. Wówczas jednak przekonują się że przeszkoda jest silniejsza i następuje wykolejenie wywołujące zniszczenie taboru kolejowego i ofiarę w ludziach.

Pragnąc temu zapobiec, znane towarzystwo kolejowe Pullman Company postanowiło innymi sposobami zwalczać straszliwą plagę komunikacji kolejowej. Normalny bieg pociągu będzie w okresie nasilenia plagi szarańczowej poprzedzać specjalna lokomotywa zaopatrzona w pługi. Niezależnie od tego z komór lokomotywy wydzielać się będzie gaz trujący szarańczę. W krótkim stosunkowo czasie linie kolejowe zostaną oczyszczone z nalotu. W akcji tej najprzykrzejszym jest to, że obsługa parowozu pługa będzie musiała pracować w maskach gazowych.

DLA PENSJONATÓW!
KOŁDRY — MATERACE
PRZEŚCIERADŁA — KOPERTY
KOCE - KAPY - FIRANKI
PODUSZKI PIERZANE

WŁASNY WYRÓB! — CENY FABRYCZNE!
KOŁDRY — MATERACE
KOMPLETNE WYPRAWY SLUBNE
poleca A. PIETRUSZEWSKI (dawniej 1811 Koralnicka 6)
LWÓW, HALICKA 20 — Telefon 213-33

NA WYJAZD!!
PŁASZCZE KĄPIELOWE, RĘCZNIKI
PLEDY - DERKI - KOCE - PYŻAMY
PŁÓTNA — OBRUSY — SZYFONY
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA, POSZEWKI
DARMO WYSYŁAMY CENNIKI

Lwów w hołdzie Ks. Arcybisk. Teodorowiczowi

Zapowiedziana na wczoraj akademia ku czci ks. Arcybiskupa Teodorowicza w auli Uniwersytetu lwowskiego, przybrała rozmiary żywiołowej manifestacji na rzecz zasłużonego kapłana. Wielka aula uniwersytecka wypełniła się po brzegi nie tylko przedstawicielami władz, instytucyj i organizacyj, ale reprezentantami najszerszych sfer społeczeństwa lwowskiego i pozalwowskiego. Przybyło bowiem wiele osób z terenu trzech województw południowo - wschodnich, z Krakowa, Warszawy i innych miast. Biskupi, zdążający na uroczystości do Stanisławowa zatrzymali się we Lwowie, aby wziąć udział w tej wielkiej akademii. Poza Ks. Kardynałem Hlondem byli obecni Ks. Arcybiskup Jabłrzykowski z Wilna, Ks. Metropolita krakowski Sapieha, Ks. Arcybiskup Twardowski, Ks. Metropolita Szeptycki, ks. biskup Lisowski z Tarnowa, ks. biskup Kocyłowski z Przemyśla i wielu innych biskupów.

Po krótkim zagajeniu akademii przez rektora Uniwersytetu p. Kulczyńskiego, przewodnictwo zebrania objął ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, którego piękna postać i purpury kardynalskie odcinały się uroczyście na sali w otoczeniu sztandarów korporacyjnych młodzieży akademickiej.

Z wielkim skupieniem wysłuchała cała aula uniwersytecka przemówienia p. Wojewody lwowskiego, który w imieniu Rządu złożył ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi podziękowanie za Jego odważne, pełne poczucia odpowiedzialności historycznej wystąpienie w parlamencie austriackim na rzecz idei Niepodległościowej Państwa Polskiego. Przemówienie Wojewody, zawierające akcenty wielkiej działalności ks. Arcybiskupa, powitane zostało długo niemilknącymi oklaskami.

Wszystkie przemówienia, a zwłaszcza ks. Kardynała Hlonda, podkreślały działalność kościelną i społeczną ks. Arcybiskupa. Prof. Głąbiński przemawiał w imieniu starszego społeczeństwa, na oczach którego rozwijała się działalność Jubilata. Prezydent dr. Ostrowski dziękował Jubilatowi za Jego życzliwy stosunek do Lwowa i zagadnień lwowskich. Przedstawiciel młodzieży p. Nowosad dziękował ks. Arcybiskupowi za Jego rady, przestrogi i wskazówki dla dzisiejszej młodzieży akademickiej.

W odpowiedzi wszystkim ks. Arcybiskup Teodorowicz złożył podziękowanie za pamięć i życzenia społeczeństwa, podkreślając, że działalność swą opierał na współpracy ze społeczeństwem, wyczuwając jego intencje.

Należy dodać, że wszystkie loże i galerie auli uniwersyteckiej wypełniły się uczestnikami akademii. Wśród fioletów biskupich znalazło się wiele mundurów Armii polskiej, przybyli liczni oficerowie z gen. Tokarzewskim - Karaszewiczem na czele, szefowie i reprezentanci wszystkich władz, duchowieństwo świeckie i zakonne, delegacje młodzieży szkół średnich i akademickich, delegacja Korpusu kadetów, rektorzy i profesorowie lwowskich uczelni, delegacje organizacyj społecznych. Akademia trwała dwie godziny.

Ks. Kardynał Prymas Hlond we Lwowie

Na uroczystość 50-letniej pracy kapłańskiej Ks. Arcybiskupa Dr. Teodorowicza przybył wczoraj rano z Poznania Ks. Kardynał Prymas Hlond. Na dworcu kolejowym witali Ks. Kardynała: wojewoda lwowski Alfred Biłyk, księża Arcybiskupi: Twardowski i Teodorowicz, wszyscy szefowie władz oraz przedstawiciele miasta i społeczeństwa.

Wysiadającego z pociągu Ks. Kardynała powitał uroczyście p. Wojewoda i w towarzystwie księży Arcybiskupów, wyższego duchowieństwa i szefów władz przeprowadził do salonu recepcyjnego. Po krótkiej rozmowie Ks. Kardynał Hlond odjechał do pałacu Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, gdzie zamieszkał na czas pobytu we Lwowie.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz odprawił uroczyste nabożeństwo w Katedrze ormiańskiej.

Wczoraj rano przybyli również do Lwowa, w drodze do Stanisławowa, niektórzy biskupi, z liczby dwudziestu kilku, którzy udają się na uroczystości do Stanisławowa. Z Przemyśla przybył do Lwowa, by wziąć udział w akademii, urządzonej na cześć Ks. Arcybiskupa Teodorowicza w Uniwersytecie lwowskim, ks. biskup grecko - katolicki Przemyśla Kocyłowski.

W uroczystej akademii w gmachu Uniwersytetu, która rozpocznie się o godz. 11 przed południem, wezmą udział bawiący we Lwowie Arcybiskupi i biskupi z Ks. Kardynałem Hlondem oraz przedstawiciele władz z wojewodą Biłykiem na czele. Na akademię udaje się również Ks. Metropolita Szeptycki.

Ks. Kardynał Hlond w towarzystwie księży Arbiskupów, biskupów i wyższego duchowieństwa wyjeżdża dziś po południu pociągiem pośpiesznym do Stanisławowa.

Do pałacu Ks. Arcybiskupa Teodorowicza napływają z całego kraju, depesze gratulacyjne i powitalne. Serdeczne życzenia Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi złożył w drodze telegraficznej p. premier generał Sławoj-Składkowski.



Amb. Noel przed lwowskim ratuszem na tle popularnych lwów

— „KRÓL" W TEATRZE WIELKIM. — Dzisiaj w niedzielę, oraz dni następnych przezabawna komedia francuska p. t. — „Król", która została entuzjastycznie przyjęta przez naszą publiczność teatralną. W rolach głównych występują pp.: Dziewońska, Niczewska, Tomaszewska, Guttner, Kański, Krzemieński, Leliwa, Pietraszkiewicz, Śliwiński (rola tytułowa), Szpiganowicz i Więckowski. Reżyseria A. Cwojdzińskiego, dekoracje projektu O. Rexa, kierownictwo muzyczne J. Munda.

— „HURRA! JEST CHŁOPCZYK". W niedzielę 30 bm. po raz 3 zostanie wystawiona w Powszechn. Teatrze Żołnierza arcywesoła farsa Arnolda i Bacha pt. „Hurra! Jest chłopczyk". Sztuka ta, iskrząca się niekłamanym dowcipem, daje dużo humoru i radości, daje więc to, czego nam brak w dzisiejszych kryzysowych czasach. Nie przy doskonałym zespole, składającym się z najlepszych sił aktorskich, zapewniają sztuce niezwykłe powodzenie. A więc, kto chce się zabawić — niech śpieszy do Powszechnego Teatru Żołnierza, tembardziej, że ceny wstępu są groszowe.

— TRANSMISJA Z UROCZYSTOŚCI W STANISŁAWOWIE. Dla tych, którym warunki nie pozwolą na wzięcie osobistego udziału w uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Stanisławowie, transmituje Rozgłośnia Lwowska przebieg tych uroczystości o godzinie 9.30. Na program uroczystości złożą się: odczytanie dekretu koronacyjnego, poświęcenie korony, Msza św., którą celebrować będzie J. Em. Ks. Prymas Hlond i kazanie, które wygłosi ks. Biskup Lisowski.

Wiadomości bieżące

30
maja 1937

Niedziela
Feliksa
Jutro: Anieli
Wschód słońca 3·23
Zachód „ 19·44

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Niedziela, dnia 30 b. m. godz. 8 wiecz. „Król".
Poniedziałek, dnia 31 b. m. godz. 8 wiecz. „Król".
Wtorek, dnia 1 czerwca, godz. 8 wiecz. „Król".
Środa, dnia 2 czerwca, godz. 8 wiecz. „Król".
Czwartek, dnia 3 czerwca, godz. 8 wiecz. „Król".

SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk
45·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Niedziela — godzinie 20.00 wieczorem — „Hurra! Jest chłopczyk".
Poniedziałek — przedstawienie zamknięte — wyłącznie dla wojska.

„CYGANERIA"
Dancing przy otwartych oknach
Atrakcyjny kabaret i najlepszy zespół jazzowy Józefa Zuga

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni akord" — film muzyczny z Lil Dagover.
ATLANTIC: Jean Arthur i Herbert Marshall w filmie „Tydzień przed ślubem".
CASINO: „Gdy kochać nie wolno"... — z Martą Eggerth.
CHIMERA: „Pod Twoją Obronę".
EUROPA „Daj mi swe serce".
GLORIA: I. „Pasteur", II. „Wszystko dla zwycięscy".
GRAŻYNA: Podwójny program: „Serca ze stali" i „Nocne motyle".
KOPERNIK: „Jej pierwsza miłość".
MARYSIEŃKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Epizod" z Paulą Wessely oraz „Czarna perła".
MUZA: „Czarny Anioł".
PALACE: „Pan redaktor szaleje" — Fertner, Ćwiklińska, Sielański, Orwid, Bogda, Brodzisz.
PAN: „Cissy".
PAX: „Szczepko, Tońko i radca Stroń".
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna".
STYLOWY: „Pieśniarz z Wiednia" i rewia.
ŚWIT: „Ich noce", oraz rewia „W hiszpańskim kotle".
TON: „Na straży prawa".
UCIECHA: „Ostatni Mohikanin" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „Wystawa kolonialna w Paryżu w 1931 roku".

— OSTRE STRZELANIE NA „ZAMARSTYNOWIE". W dniach: 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18. 19. 21. 22. 23. 24. 26. 28 i 30 czerwca b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w „Zamarstynowie" ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

Hallo!

Architekci — Lekarze
Mechanicy — Kupcy

fachowe czasopisma Waszych działów zakupicie śmiesznie tanio

w „WSZECHPRASIE"
UL. SYKSTUSKA 19

— POCIĄG WYCIECZKOWY DO WARSZAWY na dzień 6-go i 7-go czerwca b. r. uroczystości 20-to lecia b. Armii Polskiej we Francji, wyjeżdża ze Lwowa dnia 5 czerwca b. r. wieczorem, powrót 8-go czerwca godzina 7-ma rano. Cena biletu w obie strony wynosi 15 zł. 70 gr. Miejsca numerowane. Bufet w pociągu. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, wskazanem jest wcześniejsze rezerwowanie, względnie nabywanie biletów w biurach sprzedaży „Orbis", przy placu. Mariackim i przy ulicy Legionów we Lwowie.

— PIELGRZYMKA DO STANISŁAWOWA. W związku z uroczystą koronacją cudownego obrazu Najświętszej Panny Marii w Stanisławowie, organizuje Kapituła Ormiańska przy współpracy z Ligą Popierania Turystyki, pielgrzymkę pociągiem popularnym, ze Lwowa do Stanisławowa w dniu 30 maja 1937 r. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 5 zł. Odjazd ze Lwowa o godzinie 5.10 rano, odjazd ze Stanisławowa o godzinie 19.51.

Oprócz pielgrzymki ze Lwowa, przybędą pociągi popularne z następujących miejscowości: Kołomyja, Buczacz, Chodorów i Dolina.

Zgłoszenia do pielgrzymki ze Lwowa przyjmuje Kapituła Ormiańska oraz P. B. P. Orbis, Lwów, Legionów l. 29.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Głażewski Antoni, inżynier — Szamotuły, Karaś Jan, kupiec — Bielsko, Iglerowa Maria, żona przemysłowca — Jasło, Hr. Dunin-Karwicka Jadwiga — Mirocz, Turowski Marian, wł. dóbr — Gorlice, Lewinson Charles, lekarz — Warszawa, De Summer Brason Józef, mgr. praw — Równe, Pniewski, pułkownik — Warszawa, Poznański Jan, dyr. banku — Kamionka Strum., Eisig Heller, kupiec — Zoppot, Rudziński Kazimierz, urzędnik — Warszawa, Kalina Leon, lekarz — Warszawa, Kallik Jan, inżynier — Stanisławów, Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka, Itter Stefan, ziemianin — Załuż — Wołyń, Majewski Jerzy, student — Warszawa, Komarnicki Andrzej, ziemianin — Kozłów, Zucker Izydor, urzędn. — Libusza, Czaykowski Jan, inżynier — Będzin — Grodziec, Bielska Stefania, pryw. — Warszawa, Haber Henryk, przemysłowiec — Stanisławów, Sielawa Wiktor, inżynier — Stebnik, Jeziorski Bolesław, oficer — Dęblin, Dr. Nowak Tadeusz, aplikant adw. — Kraków, Syrop Hersz, adwokat — N. Sącz, Meier Moritz, kupiec — Gdańsk, Rysiakiewicz Kasper, budowniczy — Czortków.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 23-go do dnia 29-go maja mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 503.000.

Prezydent miasta u Ks. Arcybiskupa Teodorowicza

Dziś w godzinach południowych prezydent miasta dr. Stanisław Ostrowski i trzej wiceprezydenci udali się do pałacu Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, obywatela honorowego miasta Lwowa, aby złożyć Mu gratulacje z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa. Do Dostojnego Jubilata przemówił prez. Ostrowski:

„Ekscelencjo!

Z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Prezydium miasta Lwowa ma zaszczyt złożyć Ekscelencji przez moje usta wyrazy głębokiego hołdu.

W osobie Ekscelencji Polska czci nie tylko księcia Kościoła, uczonego i kaznodzieję, lecz również wielkiego Polaka. Obie te cechy Twej osobowości, Najdostojniejszy Arcypasterzu, oba powołania: kapłana i patrioty są jak dwa metale najwyższej szlachetności, połączone w jednolity stop, z którego Opatrzność ulała Twoją posągową postać.

Dzieło Twego życia przejdzie do historii. W okresie niewoli Polska cała wsłuchiwała się w Twoje złote słowa, które Narodowi niosły wiarę, nadzieję i pokrzepienie serc. Gdy wybiła wielka godzina Zmartwychwstania, wskazywałeś Narodowi drogi wielkości, wytknięte przez przeznaczenie dziejowe. Kierowałeś i kierujesz oczy Narodu na Krzyż, jako na znak, pod którym zwycięży, wpajasz w Naród polski prawdę, że warunkiem jego wielkości jest jego siła moralna, oparta na etyce Kościoła, która wychowywała i prowadziła Naród polski przez tysiąclecie historii.

Lwów jest tym miastem, którego historia w daleko wyższym stopniu, niż historia jakiegokolwiek innego w Polsce miasta, wykazuje to wzajemne przenikanie się idei katolickiej i idei polskiej. Zaszczytna dewiza Lwowa „Semper fidelis" — od Papieży pochodzi. Przez cały przeciąg swych dziejów Lwów był wierny Kościołowi i Rzeczypospolitej. Ta podwójna gorąca wierność leży w jego tradycji, instynktach zbiorowych i zbiorowym sposobie bycia i myślenia.

I w tym również kryje się tajemnica głębokiej, powszechnej miłości, jaką ludność Lwowa żywi dla czcigodnej osoby Waszej Ekscelencji. W osobie bowiem Ekscelencji Lwów uwielbia właśnie te cechy, właściwe miastu naszemu, podniesione jednak do potęgi, podniesione do wyżyn przepięknego i wzruszającego ideału.

Toteż jubileusz Twej półwiekowej pracy kapłańskiej, Najdostojniejszy Arcypasterzu, daje naszemu miastu radosną sposobność, by złożyć u Twoich stóp wraz z wyrazami głębokiego hołdu zapewnienie gorącej miłości i uwielbienia Lwowa, oraz życzenia, byś w jak najdłuższe lata w zdrowiu i pełni sił prowadził swoje błogosławione dzieło oracza niwy bożej."

Wzruszony Jubilat w ciepłych słowach podziękował przedstawicielom miasta i jego ludności.

Echa wypadków budowlanych

Coraz częściej słyszy się niestety o poważnych wypadkach na budowach i to w ośrodkach większych i największych u nas a zatem w takich skupieniach, gdzie — należałoby przypuszczać — znaleść się winny do wykonywania budów i siły i środki jak najlepsze!... Niestety — widocznie jest inaczej, skoro tak często wypada nam notować zajścia pożałowania godne — świadczące aż nadto wymownie o tym, że i w budownictwie także jeszcze nie jest dobrze.

Nie poruszamy tu kwestyj nowych, są to rzeczy powszechnie znane, chodzi jednak o to, że nie wystarcza mieć li tylko świadomość złego, zachodzi coraz gwałtowniejsza potrzeba usunięcia złego w interesie społeczeństwa, cierpiącego skutkiem niezdrowego tego stanu rzeczy!

Ustawa przemysłowa z 7 czerwca 1927 r. wprowadziła w najlepszej intencji — zasadę, że przemysł jest wolny! Prowadzenie przemysłu jest dozwolone każdemu oczywiście po zadość uczynieniu normalnym w ustawie wymogom — jak się okazuje w praktyce — nie zabezpieczającym niestety bynajmniej interpelacji i stosowania ustawy ze szkodą przemysłu i społeczeństwa.

Dawniej prowadzenie przemysłów budowlanych — wymagających specjalnych koncesji było zawodem w ręku kwalifikowanych i koncesjonowanych wykonawców robót budowlanych. Odtąd przemysł każdy a za tym i budowlany jest wolny i dostępny dla każdego, przeszło więc wykonywanie tego przemysłu także i w ręce ludzi niefachowców budowlanych, nie rozporządzających potrzebną ku temu wiedzą a tylko co najwyżej — i to nie zawsze lub nie zupełnie — jakim takim kapitałem obrotowym, wyłącznie dla wybicia z budowy jak największych korzyści, ale bez zainteresowania w solidności wykonania budowy. Przedsiębiorstwa tego rodzaju bez większego trudu i bez znaczniejszych wydatków łatwo czynią zadość wymogom ustawy budowlanej z 16 lutego 1928 r. żądającej wykonywania poważniejszych robót budowlanych pod nadzorem technicznego kierownika. Nie zainteresowane w wykonywaniu starannem starają się przedsiębiorstwa takie wykonać każdą robotę na budowie jak najtańszym robotnikiem i jak najlichszym materiałem. Omijając z reguły kwalifikowanych i uprawnionych majstrów odnośnych rzemiosł budowlanych pracują pod osłoną odpowiedzialności kierownika, nie będącego nawet przy najlepszych chęciach w stanie zastąpić cały szereg potrzebnych do całości majstrów rzemieślników i odpowiednio przez nich prowadzonych robotników pod względem skutecznego ich nadzorowania — stwarzają przedsiębiorstwa te niezdrową i nielojalną konkurencję dla sumiennych warsztatów pracy w przemyśle, jedno i drugie podupada coraz bardziej — a domy ich produkcji — walą się...

Hołd polskim lotnikom — Obrońcom Lwowa

W niedzielę 30 bm. o godz. 11-tej po uroczystym oddaniu hołdu pamięci trzech lotników amerykańskich, którzy walczyli za Polskę, przy pomniku na cmentarzu Obrońców Lwowa, przybyły z Ameryki p. Antoni T. Mazur, delegat Polskiego Związku Narodowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, odda hołd pierwszym lotnikom polskim i bojowym lotnikom Obrońcom Lwowa śp. kpt. Stefanowi Bastyrowi, śp. mjr. Stefanowi Stecowi i śp. pplk. Władysławowi Toruniowi, spoczywającym we wspólnym grobowcu w pobliżu lotników amerykańskich, przez złożenie na tym grobowcu wieńca, o szarfach z napisem „Braciom-lotnikom, Obrońcom Lwowa — Polski Związek Narodowy w Stanach Zjednoczonych A. P." — W hłodzie tym wezmą udział wszyscy członkowie Grupy Lotniczej Obrony Lwowa z r. 1918.

85 zł. — 21 dni

CAŁKOWITE UTRZYMANIE, MIESZKANIE
10 KĄPIELI SOLANKI JOD.-BROM.

OLESIÓW

poczta, kolej: STANISŁAWÓW
Informacje i zgłoszenia: Zarząd Letniska OLESIÓW, poczta Stanisławów 2024

Odezwa ulicznych handlarzy preclami

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Handlarze uliczni preclami zwracają się do Społeczeństwa lwowskiego z apelem o poparcie ich dążeń do poprawy warunków higienicznych przy sprzedaży precli po ulicach i plantacjach Lwowa.

Dotychczasowy sposób sprzedaży w odkrytych koszach urągał wszelkim pojęciom higieny. Brud i proch uliczny dostawał się na precle, a kupujący był narażony przy zjedzeniu takiego precla na różne choroby zakaźne.

W zrozumieniu tego szkodliwego stanu rzeczy Sekcja preclarzy przy Stowarzyszeniu „Pomoc Handlarzom" postawiła sobie za cel, aby ten stan rzeczy zmienić i po długich i ciężkich trudach swój cel osiągnęła.

Dnia 24 maja br. handlarze precli, zorganizowani w wyżej wymienionej Sekcji, pojawili się na ulicach naszego miasta z higienicznymi gablotkami, stosownie do rozporządzenia VI. Wydziału Zarządu Miejskiego i Województwa Lwowskiego, tak urządzonymi, że obecnie P.T. Kupujący może z całą pewnością i bez obawy precle w takich gablotkach kupować.

Ale są jeszcze różni handlarze pokątni, którzy nie chcą zrozumieć dobra kupujących. — Także piekarze nie chcą pomódz nam w tej akcji i wydają różnym niepowołanym precle w koszach do sprzedaży.

W tym celu zwracamy się do P. T. Publiczności, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie i mając na oku swe zdrowie kupowała tylko u preclarzy, mających gablotki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY LEKARKI-DENTYSTKI

(a) Donieśliśmy w dniu wczorajszym, iż w bramie kamienicy l. 16 przy ul. Gródeckiej, znaleziono leżącą kobietę w stanie nieprzytomnym a obok niej flaszeczkę, wskazującą, iż popełniła zamach samobójczy. W pierwszej chwili nie zdołano ustalić tożsamości jej osoby, dopiero później ustalono, iż jest nią niejaka Fanny Trill, licząca 46 lat, lekarka-dentystka, zamieszkała stale w Łodzi. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) Do szpitala przywieziono wczoraj 8-letniego J. Kohna (ul. Krzywa 8), który potrącony przez autodorożkę, kierowaną przez szofera Michała Drozda, doznał ogólnego potłuczenia ciała.

WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu Towarzystwa Żyd. Słuchaczy prawa przy ul. Małeckiego 3, gdzie skradli między innymi maszynę do pisania, srebrny puhar itp.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



Najlepsza na świecie
fabryka fortepianów
STEINWAY & SONS
kupuje fortepiany
SOMMERFELDA
obejmując wyłączną sprzedaż instrumentów **SOMMERFELDA** na Anglię. To nowy dowód szczytowej doskonałości fortepianów i pianin **SOMMERFELDA**
Eksport: do Anglii (Steinway & Sons - Londyn. Ameryki, Francji, Holandii, Palestyny, Szwecji, Ceylonu i t. d.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17, telef. 235-21.
Ceny fabryczne. 1401 Dogodne warunki.

ROK ZAŁOŻENIA 1887
LISY SREBRNE
ROSYJSKIE I KAMCZACKIE POLECA
F. i J. LUBELSCY
Lwów, Rutowskiego 5, telef. 248-70
Przechowanie futer przez lato z ubezpieczeniem w towarzystwie asekuracyjnym 1424

Nasze dwa szlagiery!



Kodak E. K. C. 620 6×9 na 8 zdjęć
Billy Clack 4.5×6 na 16 zdjęć
Najdogodniejsze warunki spłaty
— Niska cena za gotówkę —
Tylko we — firmie **Jan Bujak**
Foto - Kino - Projekcja
Lwów, ul. Kopernika 4, tel. 218-34
Cenniki i porady bezpłatnie 1985

KWIATY CIĘTE i DONICZKOWE
w WIELKIM WYBORZE POLECA
ANTONI KLIMOWICZ
Lwów, ul. Tańskiej l. 1
1972 za hotelem George'a

ROMAN GORGOLEWSKI
Handel towarów żelaznych
Lwów, ul. Sobieskiego 3. Tel. 239-70
Poleca na sezon wiosenny w największym wyborze, po niskich cenach: **noże ogrodnicze i sekatory** znanych fabryk Kunde, Köller i krajowe. — **Piłki, szczotki, opryskiwacze** do drzew i krzewów, **łopaty, grabie** oraz wszelkie narzędzia ogrodnicze. **Kosiarki, nożyce i sierpy** do trawy. **Siatki** do ogrodzeń w różnych gatunkach 1771

NA OGRODY
Wszelkie nawozy sztuczne, karbolinę, ciecz bordowską, łyko, maść ogrodniczą, wszelkie farby, lakiery, pokosty
1422 najtaniej u
Jana Sudhoffa
Lwów, Rynek 38, — Akademicka 8

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie MEBLE, wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie, na dogodne SPŁATY bez WEKSLI, WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona SAPIEHY 8, w budynku Wystawy maszyn, naprzeciw koszar Policji Państwowej. BON. Każdy kupujący skorzysta z bezpłatnego odnowienia mebli po roku. Bon przedłożyć.
Kredyt do 2 lat.

ZE SPORTU

Przed kongresem olimpijskim w Warszawie

W dniach 7—11 czerwca b. r. Międzynarodowy Komitet Olimpijski odbędzie w Warszawie tegoroczne posiedzenie kongresowe.

Porządek dzienny kongresu jest bardzo bogaty i obejmuje szereg ważnych spraw. Przede wszystkim kongres będzie musiał dokonać wyboru nowego zarządu z prezesem na czele, gdyż kadencja hr. Baillet - Latour kończy się właśnie w r. b.

Następnie kongres ustosunkuje się do projektu uzupełnienia znanego tekstu przysięgi olimpijskiej następującymi słowami: „.....i wypełnimy warunki przepisów olimpijskich".

Co do programu przyszłych igrzysk — Międzynarodowa Federacja Szybowcowa wnosi o uwzględnienie w programie zawodów szybowcowych. Międzynarodowy Zw. Filmowy wnosi o zorganizowanie w ramach igrzysk — turnieju filmowego. Szwajcarski Komitet Olimpijski wnosi o ujednolicenie powitania olimpijskiego, które obowiązywałoby wszystkich olimpijczyków w czasie defilady. Wnioski: węgierski, szwedzki i włoski, dotyczą spraw technicznych programu olimpijskiego. Węgrzy n. p. domagają się, aby piłka wodna skreślona została z programu gier, a wprowadzona do programu turnieju pływackiego, aby w przyszłości waterpoliści, startujący również jako pływacy, nie mieli trudności z pogodzeniem terminów w swoich startach.

Japoński Komitet Olimpijski przedłoży kongresowi schemat zasadniczy programu Igrzysk w Tokio 1940 roku. Szerokie omówienie znajdzie na kongresie warszawskim sprawa zimowych igrzysk 1940 roku, skomplikowana konfliktem pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a Międzynarodową Federacją Narciarską na temat udziału w igrzyskach nauczycieli narciarstwa. O ile konflikt nie zostanie załatwiony — wówczas sprawa igrzysk zimowych stanie pod znakiem zapytania, gdyż zainteresowanie dla igrzysk zimowych, pozbawionych narciarstwa spadłoby do minimum. Gdyby konflikt natomiast został w Warszawie załatwiony pomyślnie, wówczas — omawiano by sprawę miejsca, w którym zimowe igrzyska zostałyby rozegrane.

Dalej — Międzynarodowy Komitet Olimpijski omówi sprawę udziału w igrzyskach nauczycieli gimnastyki.

Na kongresie prawdopodobnie poruszona zostanie sprawa obozów treningowych w kierunku ustalenia maksymalnego czasu ich trwania. Omawiana ma być również sprawa dopingu.

Jak widzimy — obrady kongresu olimpijskiego w Warszawie zapowiadają się interesująco i obficie

KALENDARZYK SPORTOWY NA NIEDZIELĘ

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 15.15: Czuwaj — Pogoń I B, mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 17,00: Ukraina — R. K. S., mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 17.15: Lechia — Czarni, mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku Pohulanki.

Godz. 17.15: Drugi Sokół — Hasmonea, mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku Cytadeli.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA 13-TY DZIEŃ WYŚCIGÓW —
NIEDZIELA 30 MAJA 1937

Gonitwa I. Godz. 15.30: — 600 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.600 m.

Czarka — j. Sikorski, Falsa — j. Polit, Harcerka — chł. Wierzbicki, Ircha — j. Tokarczyk.

Gonitwa II. Godz. 15.55: — 600 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Ghandiś — j. Cherubin, Glejt — j. Eliasz II. Icar — N. N., Imperator — chł. Olejnik.

Gonitwa III. Godz. 16.20: — 500 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Arcachon — chł. Kucharski, Elipsa — N. N., Gravelotte — N. N., a) Humbert — N. N., a) Kram — N. N., Prut — j. Gruda.

Gonitwa IV. Godz. 16.50: — 1.400 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans około 2.400 m.

Bakilla — N. N., a) Królowa Sabba — p. Zarczewski, (siodłana w stajni — wprost do startu), Orzech — ż. Szyszko, a) Pielgrzymka II. — chł Kowalski, Rubikon — ż. Olejnik.

Gonitwa V. Godz. 17.20: — 2.500 zł. (im. F. Scazighino). — Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.400 m.

a) Hakayawa — N. N., a) Happy — ż. Olejnik, Karta — N. N. b) Nagroda II. — N. N., b) Manilla — j. Kozaczuk, Prus — j. Gruda, Rywal — ż. Kończal.

Gonitwa VI. Godz. 17.50: — 700 zł. — Dla 3 l. kl. -- Dystans około 2.000 m.

Carmenezita — j. Lewandowski, Cydonia — N. N., Dora S. — Kozaczuk, Ewka — j. Eliasz II., Irynia — N. N., Repeta — ż. Bogobowicz, Paiva — N, N., Vestalina — ż. Bogobowicz, Zalotna — chł. Polakowski.

Gonitwa VII. Godz. 18.20: — 900 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Fredo — N. N., Florencja II. — N. N., Habana — j. Kozaczuk. Jasiek — j. Eliasz II. Komar — N. N., Parthenis — j. Lewandowski, Rywal — ż. Kończal.

NASZE TYPY:

1) Ircha, Harcerka.
2) Glejt, Imperator.
3) Prut, Humbert.
4) Rubikon, Orzech.
5) Stajnia Zangena, Karta, Prus
6) Irynia, Paiva, Repeta.
7) Habana, Jasiek, Komar.

85 zł. — 21 dni
CAŁKOWITE UTRZYMANIE, MIESZKANIE 10 KĄPIELI SOLANKI JOD.-BROM.
OLESIÓW
poczta, kolej: STANISŁAWÓW
Informacje i zgłoszenia: Zarząd Letniska OLESIÓW, poczta Stanisławów 2024

Z ESTRADY

„Zielona koperta" i „Pieśniarz Wiednia"

(STYLOWY)

Dobrze już zapisany w pamięci lwowskiej publiczności, zgrany zespół Refrena, wystawił tym razem nową odmianę komedii muzycznej sensacyjno - humorystycznej, p. t. „Zielona koperta". Ten rodzaj sztuki, jeśli chodzi o scenę rewiową, znalazł tu bardzo podatny grunt. Widz śledzi z zainteresowaniem ciekawą i sensacyjną akcję, rozśmieszając się równocześnie nader komicznymi sytuacjami. Piękne melodie i dekoracje oraz znakomita gra aktorów, zasługują w całej pełni na najwyższe uznanie.

Na ekranie wesoły film „Pieśniarz Wiednia". — Całość godna widzenia.

(w.)

Najtaniej SZKŁO, PORCELANA, SZTUĆCE
w stuletniej firmie
JAN QUEST
LWOW, RYNEK 37
Telefon 247-37

Wydobywanie złota w Erytrei

W ostatnim czasie zostały unowocześnione sposoby wydobywania złota w Erytrei. Udoskonaleniu uległy urządzenia pomocnicze zainstalowane w Ungaro i Schumagalle. Dzięki temu produkcja wzrosła do 40 kg. mies. Ilość przerobionego materiału wynosi około 100 ton.

...program radjowy

NIEDZIELA, DNIA 30 MAJA

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z wieży Mariackiej w Krakowie. — 8.03 Dziennik poranny. — 8.15 „Audycja dla wsi". — 8.45 (Lw.) „Jakie korzyści dają pokazy i wystawy zwierząt" — pogadanka — wygłosi inż. Adam Kosiba. — 9.00 (Lw.) Muzyka polska z płyt. — 9.30 (Lw.) Transmisja ze Stanisławowa — uroczystość Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Stanisławowie. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Wielki poranek rozrywkowy. — 14.00 (Lw.) „Tańce artystyczne" — (płyty). — 14.40 (Lw.) „Panna Lusia zdaje maturę" — humoreska Jana Burego. — 15.00 „Audycja dla wsi". — 16.00 Muzyka ludowa. — 16.35 Muzyka fortepianowa na 4 ręce. — 17.00 (Lw.) Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Tadeusza Kańskiego p. t. „Jak Jasiek o Pyrtołowom dusyckę z diabłami tańcował" — Muzyka Czesława Halskiego. — 17.30 Reportaż z dnia propagandy radia w stolicy. — 18.00 „Verbum nobile" — opera w 1-ym akcie Stanisława Moniuszki. — 19.20 „Na Dzień Matki" — pogadanka. — 19.35 Utwory skrzypcowe. — 20.00 (Lw.) „Z polskich oper" — audycja choralna w wykonaniu Lwowskiego chóru medyków weterynarii pod dyr. Wiktora Hausmana. — Przy fortepianie Wanda Mattauschówna. — 20.30 (Lw.) Program na jutro. — 20.35 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. — 20.40 Przegląd polityczny. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Wieczór piosenek Beranger'a. — 20.40 Wiadomości sportowe. — 22.00 Koncert wieczorny. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, komunikat meteorologiczny i przegląd pracy. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 23.30 (Lw.) Muzyka z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

Nowoczesne meble
oryginalne modele: sypialnie, jadalnie, gabinety, kluby, salony, tapczany, fotele do spania, materace włosienne i dekoracje wnętrz poleca
WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA
JAN ORTNER Lwów, Sykstuska 41 Tel. 292-79 15.5

OGŁOSZENIA

NAUKA

TAŃCÓW SALONOWYCH
wyucza Loda Ciesielska, artystka Teatru Powszechnego. Lwów, Batorego 28/I. 6332

KONWERSACJI
francuskiej, niemieckiej — udziela rutynowana nauczycielka. Badenich 9, II. p. — 3316

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 1896

DOM
nowy, murowany, kryty blachą, 228 sążni ogrodu, wolny od podatku — trzy ubikacje, suchy, upiwniczony, sprzedam, — cena 6.000 zł. w Janowie, obok Lwowa, Hallera 15. 6356

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA DUŻE
pokoje na biuro, centralne ogrzewanie. Fredry 4, I. p., od 1-go czerwca. 6359

POKÓJ
umeblowany, zaraz do wynajęcia. Kopernika siedem, II. piętro. 6360

30 LAT
dłużej żyje,
kto mieszkanie swe świecami gazowymi
„FUMIGATORE - CIMEX"
dezynfekuje
Gwarantowany i niezawodny środek dezynfekcyjny
Lwów, Pasaż Hausmana 7.
Telefon 107-59

POKÓJ
z osobnym wejściem, telefon, łazienka, Zyblikiewicza 15, parter prawy. 6361

4 POKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne. Supińskiego 8. 6367

POSZUKUJĘ
2-pokoj., pełnokomfortowe mieszkanie, blisko centrum. Listy do Administracji „Urzędniczka samorządowa". 6363

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie we willi pełnokomfortowe do wynajęcia. Krasińskiego 31. — Telef. 248-76. 6371

POKÓJ
i kuchnia, pół komfort, na I. p., w Pustomytach do wynajęcia. — K. Konarski. Pustomyty.

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, okolica Jura — Politechniki — ogród — słońce. — Telefon 217.69. 6337

ELEGANCKIE
pokoje umeblowane, łazienka, telefon. Panu na stanowisku lub małżeństwu wynajmę. Chodkiewicza 8, m. 9. 6346

TRZYPOKOJOWE
i czteropokojowe pełnokomfortowe, słoneczne. Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 6365

PIĘĆ,
względnie 3 pokoje, na cele przemysłowe do wynajęcia. 6348

PODLUTE Górski zakład zdrojowo-kąpielowy i letnisko w GORGANACH

wśród dziewiczych lasów nad rzeką Łomnicą na wysokości 700 m. nad poziom morza. **Wody mineralne, lecznicze, kąpiele siarczano - słone, borowinowe, gazowe, piankowe.** — Pensjonat zakładowy posiada wodociągi i oświetlenie elektryczne. **Początek sezonu 15 czerwca. Taksy zdrojowej nie pobiera się.** — Komunikacja: koleją do stacji Broszniów (na linii Stryj—Stanisławów) a stąd kolejką leśną (połączenie do pociągów rannych) na miejsce. Dla gości zakładowych wysyła zakład na zamówienie autodrezynę do Broszniowa. Z Broszniowa autodrezyną na miejsce 1½ godz. Droga ze Lwowa do Podlutego trwa 4½ godz., ze Stryja 2½ godz., ze Stanisławowa 3 godz."— Informacje i prospekty: do dnia 1 lipca **Zarząd Zakładu Kąpielowego w Podlutem Lwów, ulica Kluszyńska 3,** tel. 248-82, — od 1 lipca **Podlute, poczta Perehińsko.** 6240

ŚWIATOWEJ SŁAWY

HAYA PUDER

DLA NIEMOWLĄT I DZIECI

TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU

Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM

„HAYA" mydło, oliwa i krem.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH

WYRÓB I SKŁAD:

Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

Szczoteczki do zębów oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca **„BARWA" S-ka z o. o.** przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 2 Tel. 206-69 1937

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY

Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

DOM

niewykończony, komfort, trzy mieszkania, Górny Łyczaków, tanio sprzedam. — Telefon 112-64. 6354

Okulary plażowe

poleca firma

KOPERNICKI i SYN

Lwów, Hetmańska 12

tel. 234-24. P. K. O. 143.590

SPRZEDAM

motor ssąco-gazowy 50 110. Diessle ropne 25, 50, 110, 120. Turbiny wodne 25, 35, 50. Motory młocarniane, parowe, kompletne albo części. Walce młyńskie 50, 60, 70 cm. Znaczek załączyć. Kuciel, Stanisławów, Kazimierzowska. 6357

NAPRAWA TOREBEK DAMSKICH

oraz sprzedaż najmodniejszej galanterji skórzanej po cenach najniższych tylko

PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA

N. BARER, Lwów

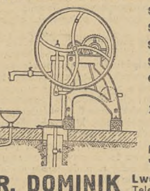
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863



WÓZKI DZIECINNE częstochowskiej fabryki **„POLONIA"**

Łóżeczka i łóżka metalowe - ZABAWKI - Wyroby koszykarskie — Meble gięte i werandowe — Leżaki i hamaki Sztuka ludowa — Walizy podróżne — Artykuły gospodar.

LUDWIK HEGEDÜSS LWÓW, KOPERNIKA 11 Telefon 226-09 1794



Studnie wiercone

Studnie chłonne

Sondy geognostyczne

Sondy hydrologiczne

Otwory pod pale „Straussa"

Pompy różnych systemów

wykonuje

PRZEDSIĘBIORSTWO WIERCENIA STUDZIEN

FR. DOMINIK Lwów, ul. 29 Listopada l. 37 Telefon 218-55. 2029

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE

kuchnia, komfort, słoneczne piękne. — Oglądać: Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6344

POKÓJ

umeblowany, słoneczny — zaraz do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 6339

CZTERY

duże pokoje, komfort, parter do wynajęcia. Kopernika 42 a 6380

POKÓJ

umeblowany klatkowy, frontowy, jednoosobowy wynajmę katolikowi. Kochanowskiego 36. 6372

POKÓJ KAWALERSKI

umeblowany, komfortowy we willi do wynajęcia dla poważnych osób na stanowisku. Listopada 33. 6375

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Janowska 53. 6358

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY

zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód 580 zł. Zgłoszenia pod „49" do „Adema", Box 187, Klagenfurt, Austria. 2031

ZDROJOWISKA

JAREMCZE

Pensjonat „Stenia". Poleca komfortowe pokoje, tenis, radio, kuchnia znana wykwintna, obfita, ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 6347

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM

skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów, Józef Drucker, — Bóbrka. 6345

UNIEWAŻNIAM

zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. Dawid Ernst. 6350

Czytajcie „Dziennik Polski"

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM

tanio 80 sążniową, z zatwierdzonymi planami, parcelkę, boczna Ogrodnickiej. Wiadomość Karpacka pięć, mieszkanie jeden. 6355

ŁAŃCUT,

dom piętrowy, 12 ubikacyj ogród, sad 1000 m. — cena 25.000, gotówką 10.000, diu goterminowy dług 15.000, sprzeda Warcholowa, poczta Lwów, Dworzec Główny lub Warchoła, Łańcut poczta. 6351

OBRAZY

oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki. **Salon Obrazów** **Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11** telefon 265-86 1256

W BRZUCHOWICACH

ładnie położone parcele budowlane, tanio do sprzedania. Wiadomość w Zarządzie Gminy Brzuchowice, telef. 13. 6352

PIANINO

zagraniczne, krzyżowe, tanio sprzedam. Chorążczyzny 11 A, parter, drugie podwórze 15. 6353

WILLA

dochodowa, 20 ubikacji, z pięknym ogrodem, okolica Listopada, do sprzedania za 90.000 złotych. — Ajencja „Mrówka", Wałowa dwa. 6377

RÓŻNE

MEBLE

najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

UWAGA.

Lakierowanie parteru kamienic jest praktyczne i higieniczne. Auta obryzgują. Lakierowany parter można obmyć, w nielakierowany wsiąka nieczystość. 6370

FRONTOWY

lokal 110 m², róg Łyczakowskiej i Antoniego 1, odpowiedni na pocztę, bank, aptekę, do wynajęcia. 6373

NOWOOTWARTA PRACOWNIA OBUWIA

wykonuje obuwie luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne według najnowszych fasonów. Jan Furda, Lwów, Zyblikiewicza 21. 79

STARĄ GARDEROBĘ

męską zamieniam korzystnie na materiały bielskie — dzwonić telefon 219-36. 6366

SKLEPOWE

dwie ubikacje, Chorążczyzny 12, do wynajęcia. 6349



Przy kupnie swiec dezynfekujemy **bezpłatnie** 2012

GAZUJE,

wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

NAPRAWY

zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH

mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medium „TAMAHRY", które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygranej Nry losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 34-tej loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. — Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć 1 zł. znacz. poczt.

Adres: **Kraków, Lubicz 22, m. 2.** 2033

URZĘDNICZKA

państwowa, poszukuje 2 pokoje, kuchnia, komfort. — Zgłoszenia „Śródmieście" — do Administracji. 6364

ROKOJ

kuchnia, łazienka, III. p. — Kurkowa 55, do wynajęcia. 6378

TRZYPOKOJOWE

pełnokomfortowe, zremontowane do wynajęcia od 1-go lipca. Badenich 7. Dozorca wskaże od 16—18. 6376

POKOJE

komfortowe, klatkowe. Plac Bernardyński 14, od 3—6. 6369

STRZAŁA 3

(boczna Nabielaka) 4 pokoje słoneczne, 2 balkony, pełny komfort, II. p. od 1 sierpnia. Tel. 282-00. — Oglądać od 11—14. 6368

ELEGANCKI

pokój (telefon, łazienka) z utrzymaniem, Sakramentek 6, m. 10. 6362

PIERWSZORZĘDNY

sklep przy ul. Akademickiej sprzedam. — Administracja „Dobry artykuł". 6374

KLACZ

pół krwi, gniada, z gwiazdką, białe pęciny, czteroletnia, miara 133, pod wierzch do sprzedania. — Wiadomość: telefon 215-12. 6379

KTO!

pragnie zakupić **KOSMETYKI** najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych w największym wyborze, zakupi po cenach bezwzględnie najniższych

w Perfumerii S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — Filia Kopernika 15a

Uwaga na Firmę: S. FEDER!!!

Powołujący się na powyższe ogłoszenie otrzyma piękny upominek. 1878

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wener., skórnych oraz kosmetyki

Dr. FISCHER b. długoletni lekarz i asyst. klinik dermatol. w Berlinie, Pradze i Wiedniu

przeprowadził się i ordynuje obecnie od 9—1 i 3—6

Lwów, ul. Kilińskiego 3 (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej) telefon 251-68 1489

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI

PLAC HALICKI 7 — tel. 287-37 1906

Nowoczesna technika dentystyczna (korony porcelanowe), **mostki bez koron. Ceny jak w Ubezpieczalni**

Specjalistka chorób skórno-wenerycznych i kosmetyki lekarskiej

Dr. Laura Füllenbaum

ord. od 1—6 ul. **KOPERNIKA 11 I. p.** telef. 288-71

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne

poleca Wytwórnia chrześcijańska 2026

Jan Wittman, Lwów, Trybunalska 1

OKAZYJNIE do sprzedania: Sypialnia mahoniowa Empire. Salon orzechowy Biedermeier. Antyczny pokój kombinowany. Pokój turecki. Salon mahoniowy wiedeński. **Dywany perskie.** Obrazy. Porcelana. Brązy. Świeczniki. **NOWOCZESNE: Jadalnie.** Gabinety. Kluby. **Tapczany.** Sypialnie. Meble biurowe

„DOM SZTUKI" **(A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78**

Kupno i sprzedaż. 1678 Kupno i sprzedaż

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.

KOBIETA I DOM

Czy dzieci mają rozporządzać kieszonkowym?

Dla wielu z nas jest dzisiaj kwestia podołania wydatkom domowym w ramach budżetu, poważnym problemem. Że jednak i w życiu dzieci mogą pewną rolę odgrywać „troski finansowe", uchodzi uwadze niejednych rodziców. — Na cóż dziecku pieniędzy skoro w domu ma utrzymanie i dostaje wszystko czego mu potrzeba?

Słyszy się też często zdanie, że im później dziecko zacznie mieć do czynienia z pieniędzmi, tym dla niego lepiej. Stała choćby minimalna pensyjka, którą Niemcy określają nazwą „Taschengeld", jako niczym nie zapracowana a więc nie zarobiona, uważana jest przez innych za coś niemoralnego. Nie przeszkadza im ta teoria w obdarowywaniu dzieci z okazji imienin, urodzin i t. p. Albo też daje się dziecku jakąś sumę w nagrodę za pilność, za dobrą notę, czy ładne świadectwo. I ten system nie wydaje się najmoralniejszym, gdyż dziecko powinno rozumieć, że uczy się ażeby umieć, nie zaś dla stopnia albo nagrody. Dziecko musi wierzyć, że nauka jest jego dobrem i celem.

Drugą złą stroną obdarzania dziecka pieniędzmi sporadycznie, przy okazji, jest brak kontroli nad sposobem ich użycia. Dlatego zostają te kwoty często wydawane bezmyślnie i bezplanowo, nie przynosząc pożytku ani nawet przyjemności obdarowanemu.

Jeżeli już więc zgadzamy się z tym, by dziecko samo rozporządzało pewną ilością pieniędzy, to może najprościej będzie dawać mu stałą pensję miesięczną, t. zw. „kieczonkowe". Określimy z góry, czy pieniądze te mają służyć na opędzenie drobnych wydatków szkolnych, składek, przyborów, czy też mogą być wyłącznie użyte na przyjemności. Damy wówczas dziecku możność zaoszczędzenia pewnych sum na zrobienie przyjemności rodzeństwu, kolegom, zakupienie dla nich drobnych prezentów na imieniny i t. p.

Dziecko powinno się przyzwyczajać do skrupulatnego zapisywania swoich wydatków. W ten sposób nauczy się cenić wartość pieniądza i wdroży się do systematyczności. „Kieszonkowe" będzie wówczas miało duże walory pedagogiczne.

———

WYKWINTNE PARASOLKI
damskie oraz słoneczne do różnych sukien na japońskich szkieletach — poleca tanio
Nowoczesna Wytwórnia Parasoli
„LION" ulica Szajnochy 2
Uwaga! Reperacje, pokrycia bardzo tanio.

Ostrożnie z kąpielami słonecznymi!

Zbawiennego wpływu kąpieli słonecznych na zdrowie, nie trzeba przypominać. Zalecają je lekarze i higieniści, jako doskonały środek na pobudzenie cyrkulacji krwi i przemianę materii.

Tylko osoby słabowite, chore na płuca lub serce winny zastąpić kąpiele słoneczne kąpielami powietrznymi. Pewne jednakże środki ostrożności muszą zachować i zdrowi aby kąpiel słoneczna przynosiła im same tylko korzyści dla zdrowia.

W pierwszych dniach powinno się wystawić na działanie promieni słonecznych tylko ramiona i nogi i to nie dłużej jak przez piętnaście minut. Osoby, któreby zaraz pierwszego dnia po przybyciu na plażę wystawiły na działanie promieni słonecznych całe ciało, naraziłyby swoje płuca na niebezpieczne przekrwienie. Z każdym dniem odsłaniamy większe partie ciała i przydłużamy czas trwania kąpieli o dziesięć minut. Głowa musi pozostać osłonięta najdłużej, a nawet nie będzie zbytkiem ostrożności powiedzieć, że stale.

Zdarzały się już wypadki ciężkich porażeń na skutek kąpieli słonecznej, niczym nie różniącej się od poprzednich i to u osób, zahartowanych w helioterapii. Wystarczy jakieś drobne zaburzenie w krążeniu, aby zmniejszyć naszą odporność na działanie promieni słonecznych. O konieczności natłuszczenia skóry i noszenia czarnych okularów zbytecznym byłoby przypominać.

Bardzo nieestetycznie wygląda na plaży skóra biała, zupełnie nieopalona. W tym wypadku, dopóki nasze ciało nie nabierze naturalnego bronzowego odcienia, możemy się uciec do pewnego nieszkodliwego oszustwa. Mianowicie natarcie skóry 3-procentowym roztworem hipermanganu w wodzie, nada jej na dwie do trzech godzin pożądany koloryt. Istnieją też różne kolorowe kremy, dające skórze pozory opalenia; są one jednak dość drogie i nadają się raczej jako podkład pod puder do twarzy.

Wytworne modele wiosenne i letnie
PŁASZCZY, SUKIEN i KOSTIUMÓW
poleca NAJTANIEJ
KONFEKCJA DAMSKA „FEMINA"
LWÓW, PLAC HALICKI 12a, I. p., (róg ulicy Batorego)
P. T. Urzędnikom udzielamy kredytu na dogodne spłaty 728

JAN KRUCZKOWSKI

W PARKU

Z cyklu „BALLADY LWOWSKIE"

Jest już tak cicho, że kroków w ścieżkach nie słychać,
tylko się dusze w parku rozwlecze milczenie.
Wśród drzew, jak ptaków sen radość będzie tak cicha,
że mi wystarcza: noc i złote gwiazd spojrzenie.

Może to wszystko, czem jeszcze śnić tu wypadnie;
nasiąkną srebrnie roszą traw łagodne plusze —
bo potem, gdy już z serca świt spokój wygarnie,
przepadnie w zgiełku dziennym ślad doznanych wzruszeń.



Praktyczna bluzeczka z jasno - niebieskiej koronki, uszyta na modny obecnie sposób „kraw iecki".

Przeźroczyste płaszcze

Nowością letniego sezonu są płaszcze z tiulu, muślinu i organdy. Moda jest rodzaju żeńskiego, wolno jej zatem być nielogiczną. Bo proszę pomyśleć: tiul i płaszcz... Trudno o dwa bardziej sprzeczne pojęcia. Pierwsze to przejrzystość, lekkość, iluzja, drugie — wygoda, prostota.

A więc płaszcze z przejrzystych materiałów. Prezentują je prawie wszystkie większe kolekcje, siląc się na zestawienia oryginalne i naprawdę piękne, dostosowując krój i kolor leciuchnych okryć do stylu i barwy sukien.

I tak u Jean Patou oglądamy „cape" z czarnej koronki, okrywający suknię z białej „peau d'ange". Całość niezwykle efektowna, tchnąca wizję weneckiej nocy. Albo tiul cyklamenowo - różowy na sukni szafirowej.

Lucien Lelong kładzie na suknię kremową aż cztery płaszczyki tiulowe w różnych harmonizujących ze sobą kolorach, które zależnie od kolejności włożenia dają odmienne efekty. Krój ich jest lekko wcięty w stanie, rozszerzający się ku dołowi, długość równa się długości sukni.

Rok 1900 natchnął Maggy Rouff do kreacji z białej organdy, najeżonej mnóstwem falbanek, lżejszych od obłoków. W jej kolekcji również oglądamy z fiołkowego tiulu stylowy płaszczyk „directoire", godny pani Tallien albo Recamier.

U Molyneux, wdzięczne płaszczyki z koronki lub tiulu naśladują faldzistością „capy" z tą różnicą, że posiadają rękawy; jeden z nich, par excellence wieczorowy, uszyty jest z ciemno - szafirowego tiulu w złote błyszczące pajety. Zwisająca z ramion pelerynka jest czymś w rodzaju kapuzy, którą można zarzucić na głowę. Całość oryginalna i prześliczna.

Specjalny genre płaszczyków na letnie popołudnia widzimy u Sciaparelli. Wykonane z jedwabnego muślinu, stanowią one uzupełnienie krótkich, o bardzo prostym kroju sukienek jednokolorowych i imprimé. To znów płaszczyk imprimé, rozchodzący się ku dołowi, odkrywa sukienkę jasną lub ciemną w jednostajnym kolorze.

———

Strój do tenisa

Klasyczna suknia w fałdy albo shorty, które można już dziś nazwać międzynarodowym strojem tenisowym, stoją do wyboru tenisistek. Krój shortów nie zmienił się w obecnym sezonie. Spodenki są albo t. zw. spodniczkowe, dość szerokie i sięgają kolan, albo też całkiem męskie, krótkie, przytrzymane paskiem.

Jako nowość lansują w tym sezonie pelerynę, mającą zastąpić równocześnie spódniczkę — którą niektóre panie wkładają po grze na shorty — oraz sweterek. Peleryna sięga nieco poza kolana, a wykonana jest z białej lub kolorowej flaneli. Pomysł sam w sobie niezły i praktyczny, jakkolwiek pojęcia: sport i peleryna wydają się w pierwszej chwili nie do pogodzenia. Okrycie to zapina się tylko na jeden guzik pod szyją, zamiast rękawów — dwa otwory na ramiona.

Z kolorów, prócz bieli — która musi być podstawową barwą stroju tenisowego — najlepiej znoszą promienie słoneczne cytrynowy i czerwony. Swetерki i bluzeczki w innych kolorach, zwłaszcza niebieskim i różowym, pełzną bardzo szybko.

Ważnym składnikiem ekwipunku tenisowego są skarpetki. Niestety, wszystkie niszczą się bardzo prędko i dobry gatunek nie wiele tu znaczy. Zwłaszcza drogie wełniane skarpetki przecierają się po kilku razach. Najpraktyczniej będzie zaopatrzyć się w kilkanaście par niedrogich bawełnianych skarpetek.

Lisy
SREBRNE, KRZYŻOWE, KAMCZACKIE
pięknie wykonane poleca
KAROL SCHÜRER
Lwów, Senatorska 11 a. — Telefon 269-56

Czy pani wie, że...

HAFT NIE TRACI KOLORU, jeżeli kładzie się go na kilka godzin do maślanki, a następnie pierze w letnich mydlinkach.

OLEJNE OBRAZY czyścimy wycierając je surową cebulą.

SZKŁO przepiłowujemy nie łamiąc go, gdy na dane miejsce nalejemy kroplę terpentyny. Praca pójdzie przyjemnie i składnie.

SKÓRKOWE RĘKAWICZKI do prania pierze się we wodzie z domieszką oliwy. — Skóra zostaje przez to miękka i trwała.

SZUFLADY otwierające się ciężko, naciera się lekko zielonym mydłem.

DREWNIAKI (korniki) tępi się z podłóg i mebli, zalewając wydrążenia naftą. Następnie zalepiamy dziureczki kitem szklarskim.

MEBLE łatwo przesuwamy, podkładając pod nie obierzyny z kartofli.

ŚCIERKI zwykłe gotujemy po praniu, możemy je także porządnie wyprać tylko w zimnej wodzie, gdy dodamy do niej kilka łyżek octu i garść soli.

ZA DUŻY KOREK zmniejsza się, gdy go przez jakiś czas trzymamy w gorącej wodzie.

———

PATRZYMY na EKRAN

JEROME KERN

ZADUŻO KOMPOZYTORÓW

Drukujemy poniżej artykuł słynnego kompozytora amerykańskiego Jerome Kerna, który skarży sie na zbytnią indywidualność każdei większej orkiestry na świecie. Jerome Kern nie jest publicystą i dlatego wyraża swoje myśli krótko, nie umiejąc rozwinąć tematu. Oddajemy treść jego artykułu bez żadnych zmian.

Rozpocząłem swoją karierę jako sprzedawca nut i już w owym czasie stwierdziłem, że ten sam egzemplarz danej piosenki jest inny w rękach każdego dyrygenta. Każdy dyrygent, chociażby najmniejszej orkiestry, uważa za swój obowiązek nadać przede wszystkim orkiestrze swojej jakieś specjalne, bardzo szumne imię, a następnie najznakomitsze piosenki najlepszych kompozytorów interpretować według własnego uznania. Ile razy nam się zdarza, że słyszymy zapowiedź takiego dyrygenta, brzmiącą w błyskotliwy sposób: „A teraz usłyszą państwo naszą interpretację piosenki Irvinga Berlina p. t. ...". A jeżeli przypadkiem jest to orkiestra jakiegoś nocnego lokalu bardziej popularnego, orkiestra o bardziej wyrobionym nazwisku, to usłyszymy tę zapowiedź napewno w formie: „A teraz usłyszą państwo moją interpretację"... Ta szaleńcza mania ogarnęła obecnie cały świat. Panowie dyrygenci nie zdają sobie sprawy, że kompozytor, pracując nad daną piosenką, opracowuje ją często tygodnie, a nawet miesiące; że wypróbowuje wszelkie rodzaje interpretacji i wszelkie tempa, wybierając w końcu tę, która jest najlepsza i najbardziej odpowiadająca danej piosence. Dyrygenci powinni zrozumieć, że nie każdy może być kompozytorem i że jest to conajmniej równie wielki zaszczyt oddać dobrze dany przebój tak, jak to sobie wyobrażał kompozytor, w interpretację tego przeboju w sposób najbardziej dowolny. — Niejednokrotnie zmiana interpretacji zmienia całą wartość piosenki. Można w zupełności zmienić wartość wiersza przez złe jego odczytanie, można zły wiersz ulepszyć przez dobrą deklamację. Dyrygenci powinni zrozumieć, że są tylko deklamatorami muzyki. Powinni starać się zrozumieć intencję autora i oddać ją tak, jak on to sobie wyobrażał. Ich wyobrażenie nie obchodzi nikogo.

Jeśli piszę to wszystko i proszę Panów Dziennikarzy o wydrukowanie tych kilku uwag w Ich poczytnym piśmie, to czynię to jedynie dlatego, że zgroza mnie ogarnęła, gdy słyszałem ostatnio amerykańskie interpretacje moich ostatnich piosenek do filmu „Lekkoduch". Nad piosenkami do tego filmu pracowałem prawie cały rok. Napisałem ich 26 po to, by wraz z Fredem Astairem wybrać z tego całego materiału 6 przebojów. Fred Astaire który jest nawet doskonałym kompozytorem, prosił mnie kilkakrotnie o zagranie każdej z piosenek, by zrozumieć i odczuć moją interpretację. On nie stworzył swojej interpretacji. To prawda. Piosenki do tego filmu mają rytm trudny i nie każda orkiestra potrafi sobie dać z tym radę, lecz niech raczej nie grają wcale, niż mają grać źle. To jest moja wielka prośba, z którą zwracam się do dyrygentów całego świata.

———

Najnowsze dzieło Johna Forda

John Ford, który w kołach producentów amerykańskich uchodzi za jednego z najpewniejszych reżyserów, zrealizował obecnie film pt. „Pług i Gwiazdy" — dramat z czasów rewolucji irlandskiej przeciwko Anglii. Obraz ten uważany jest za najwybitniejsze dzieło Johna Forda, który ma za sobą takie obrazy, jak „Men without Women", „Zaginiony Patrol", „Potępieniec", „Maria Stuart", „Całe miasto o tym mówi". Za film „Pług i Gwiazdy" John Ford spodziewa się podobnych nagród, jakie otrzymywał za „Potępieńca".

———

Walt Disney zmienił plany

Walt Disney, słynny producent kartonów kolorowych, znanych p. n. „Silly Symphonies", przeniósł się obecnie do najbardziej nowoczesnej wytwórni, a mianowicie do RKO. W planie produkcji ma on m. in. pierwszy długometrażowy film rysunkowy p. t. „Bajka o Królewnie Śnieżce". Drugim sensacyjnym obrazem jego, który znajduje się już w przygotowaniu, to „Pięcioraczki Neptuna", których kilka scen dotąd zrealizowanych wzbudziło najwyższy zachwyt.

Loretta Young i Ronald Colman w filmie „Walka o Indie"





Kariera Deanny Durbin

„Jest takie małe miasteczko w Kanadzie o dźwięcznej nazwie Winnipeg. Tam właśnie ujrzała światło dzienne Deanna Durbin, najsłynniejsza dziś w Ameryce artystka filmowa.

Młodziutkie to stworzenie (Deanna Durbin liczy zaledwie 15 lat) należy dziś do najbardziej popularnych gwiazd ekranu amerykańskiego. Jest to, mówiąc językiem fachowym — „a great personality", czyli — wielki, oryginalny talent.

Deanna Durbin od kołyski prawie była aktorką. — Jako dziecko jeszcze przyjechała z rodzicami do Kalifornii.

Początki kariery dzisiejszej sławy Hollywoodu datują się jeszcze z okresu dziecięcych chórów w szkole. Nauczycielka śpiewu zwróciła wówczas uwagę ojcu Deanny, że powinien zainteresować się bardziej jej głosem. Przyjęto tedy nauczyciela śpiewu do domu państwa Durbin. Odtąd mała dziewczynka spędzała całe popołudnia przy fortepianie, ucząc się śpiewu. Efekt nie dał długo na siebie czekać. Deanna została zaangażowana do „Eddie Cantors Radio hour", czyli do słynnego zespołu komika filmowego, Eddie Cantora, mającego swe audycje w radio. — Jak wiadomo, radiostacje amerykańskie nie są instytucjami publicznymi, ale należą do przedsiębiorstw prywatnych i dlatego ich kierownictwa prześcigają się wzajemnie w oryginalnym doborze programu radiowego. Wielkie broadcastingi angażują tedy częstokroć słynnych aktorów filmowych. Eddie Cantor uzyskał w Deannie Durbin wielką atrakcję do swojej „godziny radiowej". Jej śliczny, srebrny sopran spodobał się radiosłuchaczom całej Ameryki. W ciągu jednego miesiąca Deanna stała się sensacją w U. S. A.

Właśnie w tym samym czasie wytwórnia New Universal zaangażowała reżyserów europejskich — Hermana Kosterlitza i Joe Pasternaka celem nakręcenia w Ameryce komedii muzycznej — „Penny". Do filmu „Penny" potrzebna była bohaterka. Kosterlitz i Pasternak zdecydowali się szybko: mała Deanna zagrała tę rolę.

W ten sposób mała dziewczynka z Winnipeg dostała się na ekran. Dziś imię Deanny Durbin notowane jest na giełdzie sławy filmowej co najmniej tak wysoko jak Grace Moore, Marta Eggerth czy Jeanette Mc Donald.

Powrót do gwiazd

Przypominamy sobie czasy takich filmów, jak „Obiad o 8-mej", „Ludzie z Hotelu" itp., w których występował cały szereg gwiazd o bardzo znanych nazwiskach. Okres ten trwał bardzo niedługo, gdyż okazał się dla producentów zbyt kosztowny. Wrócono do filmów z jedną gwiazdą, dodając jej tylko mniej lub więcej znanych partnerów.

Obecnie, gdy poziom produkcji amerykańskiej podniósł się bardzo znacznie, gdy skończyła się już produkcja masowa, a Amerykanie starają się o zrobienie mniejszej ilości, lecz za to bardziej wartościowych filmów, wrócono do systemu wielu gwiazd w jednym obrazie. I tak w „Królu Kobiet" pokazano nam fenomenalną Louise Reiner obok Wiliama Powella i Myrny Loy. W „Ogrodzie Allaha" wystąpiła Marleina Dietrich obok Charles Boyer'a. W „Jego Złotej Rybce" wystąpili razem William Powell, Jean Harlow, Myrna Loy i Spencer Tracy. W zabronionym w Polsce filmie „Lost Patrol" wystąpili obok siebie Victor Mc Laglen, Boris Karloff, Reginald Denny i Wallace Ford. Obecnie wytwórnia amerykańska RKO Radio zapowiada nowy film z dwiema największymi gwiazdami Ameryki, a to z Ginger Rogers i Katarzyną Hepburn. Obok tych dwóch gwiazd wystąpi jeden z największych aktorów scenicznych, w Polsce jeszcze nieznany, Burgess Meredith.

Obraz, w którym wystąpią razem Katarzyna Hepburn, Ginger Rogers i Burgess Meredith — to „Stage Door", sensacyjna sztuka Georga S. Kaufmana i Edny Ferber, która odnosi obecnie od kilku miesięcy bardzo wielki sukces na scenach Nowego Jorku.

———

KRYTYKA i ŻYCIE

Rok III. BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY DO „DZIENNIKA POLSKIEGO" z dnia 30 maja 1937 r. Nr. 22

TADEUSZ KLESZCZYŃSKI

Miasto Władysława Jagiełły

Żaden z królów polskich nie zapisał się tak żywo w pamięci mieszkańców Gródka, jak pogromca Krzyżaków, apostoł Litwy, fundator gródeckiego kościoła, dobrodziej gródeckiej cerkwi, ojciec przywilejów i dobrobytu miasta, częsty, coroczny prawie gość gródeckiego zamku.

Kiedy przyjąwszy chrzest, pośpieszył Władysław Jagiełło śladami Jadwigi na Ruś i dnia 18. października 1387 r. poraz pierwszy stanął w Gródku, szczęśliwa era zaświtała dla tego miasta. Rósł Gródek w świetności i chwale i królewskim umiłowaniu. — Snać przemówiły do litewskiej duszy króla okolice malutkiego Gródka: owe trzęsawiska głębokie, przykryte runią zielonych traw i w tysiączne pasma rozsypane strumienie i ostrowy na leniwie płynących wodach. Przemówiła doń zapewne cicha, zadumana, lazurowa tafla wód gródeckich, a zaś po niej szerokie łąki przedmieszczańskie i gęste a mnogie bory dokoła. Urzekła go snać cała gródecka przyroda. Na równi zwierz, ptak i człowiek przykuły do siebie nowego władcę tej ziemi... A nade wszystko miłym mu był rzewny i tęskny śpiew słowika, hen od gąszczy i ogrodów zamkowych dolatujący. To też rozmiłował się w tym mieście król Jagiełło. A w ślad za tym rozmiłowaniem poszły łaski i przywileje nadawane hojnie wybranemu miastu.

Tak oto przywilejem z dnia 30. września 1389 r. uposażył król miasto i nadał mu wszystkie wolności miejskie i prawa magdeburskie, jakimi tylko mogły wówczas polskie miasta na Rusi szczycić się. Przebywając w owych czasach bardzo często w Gródku, mógł Władysław Jagiełło przypatrywać się błogim skutkom, które łaska jego mieszczanom przynosiła. Jego zamek w Gródku i druga siedziba w Dobrostanach stały się odtąd, aż do końca jego ofiarnego żywota, najmilszymi miejscami jego pobytu.

A gwarno, radośnie i strojno bywało wówczas na gródeckim zamku!... Za życia króla bawiła tu przez pewien czas królowa Jadwiga, później trzecia żona Elżbieta, a w końcu i czwarta, królowa Zofia, matka rodu Jagiellonów. Nie wiadomo jedynie niczego o pobycie w Gródku królowej Anny Cyllejki, drugiej żony króla. — Sam król zaś ileż to razy zawitał na gródecki zamek!?... A więc: po raz pierwszy 1387 r., drugi w czerwcu 1391, trzeci w październiku 1405, szósty na wiosnę 1410 r. tuż przed samą wyprawą grunwaldzką, siódmy w jesieni 1412, ósmy w czerwcu 1416, dziewiąty w czerwcu 1417, najdłużej jednak zabawił Jagiełło w Gródku po raz dziesiąty z kolei w r. 1419, bo od samej Wielkiej Nocy aż do czerwca i w tym samym 1419 roku w jesieni po raz już jedenasty z chorą królową Elżbietą, po raz dwunasty był Jagiełło w Gródku w r. 1426, a wreszcie po raz trzynasty i ostatni na wiosnę 1434 roku, gdzie w dniu 31. maja zakończył swój znojny żywot.

Wszystko, co wielki król dla miasteczka zdziałał, dało prawo mieszczanom nazwać go drugim założycielem Gródka, skąd zresztą i nazwa „Jagiellońskiego" poszła, od czasu bowiem, kiedy Gródek po raz pierwszy na widownię dziejową wystąpił, tj. od r. 1213 (na czterdzieści lat przed założeniem Lwowa!, stąd się mówi żartobliwie: „Koło Gródka leży Lwów!"...) niszczał z roku na rok, tak, iż tylko szczodremu królowi i jego ojcowskiej opiece zawdzięcza miasto swój dalszy los i bytowanie.

Dotkliwy cios spotkał jego wiernych poddanych Gródeczan, kiedy złożony na łożu boleści ciężką chorobą, umierał na zamku król Jagiełło... Nie dojechał z Krakowa do Halicza, odebrać hołd i przysięgę wierności od hospodara wołoskiego Stefana, bo oto, gdy król zajechał do dworu swego i wsi Medyki „nagle wśród łagodnej i wiosennej pory oziębiło się powietrze i jakby druga nastała zima, która mrozami ścisnąwszy ziemię, wszystkie wiosenne zasiewy i kwiaty i już rozkwitających się drzew liście wymroziła..." Lecz nie zważał na niebezpieczeństwa zdradliwej aury Jagiełło i w piątek 30. kwietnia tak, jak to czynił przez całe swoje życie w odległej Litwie, za czasów pogaństwa, udał się do lasu „dla słuchania słowika i ucieszenia się jego słodkim pieniem"... — „Zabawiwszy na tym słuchaniu — jak mówi Długosz — aż do późnej nocy i zaziębiwszy się mocno, zwłaszcza, że wiek był już ciało jego utrudził, a nie był dosyć ciepło ubrany (przez całe życie bowiem nie nosił żadnych drogich futer, soboli, kun, ani lisów, ale tylko kożuszek barani), zaraz od tego czasu począł na siłach upadać". A gdy w dzień imienin swej żony Zofii, przybył do Gródka, tak mu już sił nie stało, iż od stołu, przy którym zasiadł wraz z posłami hospodara wołoskiego, zmuszony był z powodu gwałtownej febry, udać się wprost do łóżka. I odtąd przez siedemnaście dni walczyła choroba z jego silnym, litewskim organizmem; w końcu zmogła osiemdziesięcioletniego starca... Jeszcze więc po raz ostatni żywo stanęła mu przed oczyma zjawa królowej Jadwigi, dzieło chrztu ojczystej Litwy i Unii z Koroną i pola Grunwaldu... Radowało się po raz ostatni wielkie serce króla, on wierzył bowiem, że:

„Wieki miną w Koronie i Litwie,
Nim zapomni lud boży o tej krwawej bitwie"...

Przypomni więc sobie jeszcze raz umierający król swój błogi pod Tannenbergiem i Grunwaldem sen:

„Bo królowi Jagielle, co z puszcz wielkie dzieje
Światu niósł i miłował ciemne Litwy knieje,
Żadne, ile ich na Litwie, w leśnej Polsce ile,
Żadne do snu szemraniem nie grały tak mile,
Jak tannenburskie jodły"...

Pieści się marzeniami sędziwy król i do dalekiej gotuje się drogi. Przyjąwszy z rąk gwardiana gródeckich Franciszkanów ostatnie Sakramenta, uczynił rozporządzenie ostatniej woli, w którym zalecił, „aby wszystko, co komu kiedykolwiek niesłusznie zabrał, było mu powrócone i wszelkie spłacone należytości"...

I jak po śmierci Jadwigi zrzekał się tronu bez niej — jak mówi Szajnocha — i przez wszystkie lata następne w najtkliwszej zachował ją pamięci, tak i na łożu śmiertelnym otaczały go jeszcze wspomnienia Jadwigi. Dopiero rozstając się ze światem, zdjął z palca obrączkę ślubną i oddał do rąk najulubieńszemu dworakowi, Janowi Słaboszowi herbu Wieniawa, mówiąc: „Zanieś ten pierścień, który po dziś dzień, jako rzecz, między znikomościami sercu memu najdroższą, na ręku zawsze nosiłem, Zbigniewowi, biskupowi krakowskiemu, aby go chował po mnie na pamiątkę"... Następnie wszystkim obecnym i nieobecnym domownikom, poddanym, nieprzyjaciołom i przeciwnikom swoim głośno i wyraźnie odpuścił wszelkie urazy, krzywdy i przewinienia, uczynił wyznanie wiary katolickiej i Skład Apostolski po kilka razy powtórzył... Umarł na rękach panów duchownych i świeckich z całą przytomnością umysłu w poniedziałek, dnia ostatniego maja o godzinie trzeciej w nocy, ducha swego szlachetnego i wspaniałomyślnego polecając Bogu. „Złączonych Unią krajów nie zostawił mądry król na pastwę losów, lecz na dzień przed śmiercią, przywoławszy do siebie drużynę rycerzy, oświadczył życzenie swoje, aby starszy syn dokąd wybrał się 5-go kwietnia, aby jego Władysław po nim na królestwo nastąpił"...

Skończyły się dla Gródka dni blasku i szczęścia. Nastały dni smutku i kornej żałoby. Zwłoki królewskie w trumnie drewnianej, smołą i żywicą oblepionej i godłami królewskimi przyozdobionej, prowadzono na pogrzeb do Krakowa, a wszędy tłumy ludu za nimi szły i łzami rzewnymi opłakiwały zgon króla. A kiedy stanęły w Krakowie w dniu 11 czerwca 1434 r. i złożone zostały w kościele św. Michała na Zamku Krakowskim, wtedy największe odezwały się płacze i jęki. Tymczasem biskup krakowski, Zbigniew, spowodował „panów i starszyznę Wielkiej Polski" do „wyniesienia do rządów królewicza zalecone go cnotą i rzadkich przymiotów zbiorem"... W dniu 18. czerwca odbył się uroczysty pogrzeb Władysława Jagiełły wśród wspaniałego przepychu i blasku. Mszę św. śpiewał Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup gnieźnieński, zaś mistrz Paweł z Zatora miał kazanie, w którym „opowiedziawszy chwalebne i pełne pobożności sprawy króla Władysława, słodką wymową swoją wszystkim obecnym łzy wycisnął... A byli przytomni dwaj królewicze Władysław i Kazimierz, jedyna nadzieja Ojczyzny. Była obecna i królowa Zofia, a jej płacze i jęki rozlegały się po całym kościele"... Zwłoki dostojnego króla pochowano w marmurowym grobie na Wawelu, a mistrz Grzegorz z Sanoka między innymi te słowa na grobie umieścił:

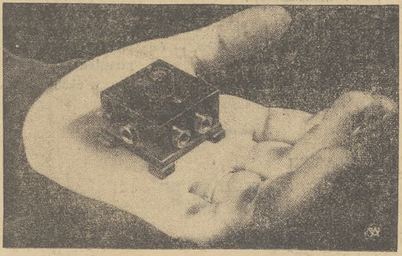
„Wiary był świętej obrońcą,
Ucieczką sprawiedliwości i praw czcicielem".

— O tym, że pamięć Jagiełły w Gródku nie zaginęła, świadczy stojący na rynku gródeckim pomnik króla, dłuta Juliana Bełtowskiego, odsłonięty 29 września 1903. Na dwóch tablicach cokołu widnieją napisy:

„Władysław Jagiełło — Król polski i Ziemi Krakowskiej, Sandomierskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej, Wielki książę litewski, Władca i dziedzic Pomorza, Rusi etc. 1386—1434".

„Wielkiemu Królowi, zmarłemu w Gródku 31. maja 1434 r. — wdzięczna Ziemia gródecka".

Najmniejszy aparat radiowy świata



Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające umieszczony na dłoni najmniejszy aparat radiowy świata, skonstruowany przez Węgra dr. Nagy i mogący odbierać z Budapesztu wszystkie stacje europejskie

Publiczność francuska głosuje za klasyczną tragedią i klasyczną komedią

Dyrekcja Komedii Francuskiej przeprowadziła wśród publiczności ankietę. Na zapytanie, jakiego rodzaju sztuki odpowiadają najbardziej publiczności, większość głosujących opowiedziała się za klasyczną tragedią i klasyczną komedią. 1/5 zaledwie odpowiedzi padła na sztuki współczesne i prawie tyleż samo na sztuki historyczne i romantyczne. Wypowiedziano się w tej ankiecie również na tematy praktyczne, a mianowicie za zniesieniem napiwków dla służby teatralnej proponując raczej podniesienie ceny biletów o 1 franka.

Aby przywrócić w teatrach atmosferę elegancji w okresie trwania wystawy światowej przy kasach wielu teatrów mają być wywieszone napisy, że do lóż i krzeseł wpuszczane będą tylko osoby w strojach wieczorowych.

Książki szkolne

G. A. MOKRZYCKI: Skrzydlata ludzkość. T. II. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów, 1937. Str. 168 tekstu plus 132 atlasu.

Książka prof. Mokrzyckiego jest zjawiskiem niepowszednim. Do chwili obecnej istniały o awiacji bądź książki o charakterze naukowym lub technicznym, niedostępne dla młodzieży, napisane przeważnie w sposób „suchy" i niezajmujący — bądź też książki t. zw. „popularne", ujmujące rzecz nieraz powierzchownie i pozbawione głębszej wartości naukowej. W omawianej książce natomiast autor zdołał świetnie połączyć stronę naukową z żywym i barwnym przedstawieniem rzeczy; używa on w tym celu bądź formy pamiętnika ucznia - pilota, bądź maluje nader interesująco wizje przyszłości, — bądź wreszcie przytacza obszerne wyjątki z oryginalnych opisów podróży powietrznych pionierów i znakomitych przedstawicieli lotnictwa.

Tematem książki jest tak ważne dzisiaj zagadnienie żeglugi powietrznej — rzucone zresztą na szersze tło ogólnych problemów kulturalnych i społecznych — zagadnienie, któremu tyle miejsca poświęcono w programie fizyki IV. kl. gimnazjalnej, a które jeszcze szerzej uwzględni program liceum. Jest to kompletna encykopedia wiedzy o lotnictwie, a obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość rozwoju skrzydeł przypiętych do ramion człowieka.

* * *

ADAM SCHMUCK: Z Pińska do Augustowa kajakiem. Lwów 1937. Str, 87.

Gdy zaroją się znów kajakami wody wszystkich jezior i rzek, tysiące ich popłynie szlakiem pińsko-augustowskim. I tak będzie co rok, tylko że coraz to więcej i więcej kajaków wypływać będzie na tę wodną wstęgę, tak piękną i tak bliską, a tak daleką jednocześnie, nieznaną i egzotyczną. Trzeba dopiero przeczytać ten ciekawy reportaż, napisany jakżeż żywo i barwnie, z jaką werwą młodzieńczą i humorem, aby odkryć cuda, o które na naszej ziemi tak łatwo. Trzeba tylko wpatrzeć się w te 20 ślicznych zdjęć fotograficznych zamieszczonych w tej książeczce, aby natychmiast się zdecydować na wybór szlaku najbliższego „spływu". Młodzieży naszej przybyła dobra książka.

* * *

EWA ŚLIWIŃSKA: Historia naszych zbóż. Lwów 1937 z 44 ilustr.

Praca p. Śliwińskiej jest przykładem dobrze pomyślanej książki naukowo-popularnej. Na 89 stronnicach przedstawiła autorka w sposób przejrzysty, opierając się na najnowszych badaniach historycznych i etnograficzno-porównawczych, rozwój dziejowy kultury roślin uprawnych od czasów najdawniejszych aż do dni naszych. Właściwą „historię zbóż" poprzedziła obszernym omówieniem różnic pomiędzy trawami dzikimi a zbożami, które zadecydowały o uprawie tych ostatnich przez człowieka, oraz sposobów eksploatacji roślin jako pokarmu w okresie, kiedy rolnictwo nie było jeszcze znane. Książkę, bodajże pierwszą tego rodzaju w naszej literaturze naukowo-popularnej, czyta się lekko, z niesłabnącym zainteresowaniem. Autorka ma dar żywej i zajmującej narracji. Bardzo szczęśliwie dobrane są ilustracje, wykonane przez autorkę.

* * *

JAN BILIŃSKI: Ćwiczenia słownikowe. Wydanie trzecie. Lwów 1937. Str. 119, 1 nlb.

„Ćwiczenia słownikowe" Bilińskiego, wydane poraz pierwszy w r. 1931, zdobyły sobie w kołach nauczycielskich zasłużone uznanie. Świadczy o tym najlepiej szybkie wyczerpanie obu pierwszych wydań książki. Obecne wydanie — trzecie, poza wprowadzeniem nowej pisowni, dostosowane zostało również do wymagań programu czteroletniego gimnazjum, jakkolwiek służy kształceniu języka już od pierwszych lat nauczania. Jest to więc książka nie tylko dla polonisty czy filologa, lecz dla każdego w ogóle nauczyciela, pragnącego pogłębić i rozszerzyć zasób wiadomości swoich o języku.

* * *

GUSTAW MORCINEK: Łysek z pokładu Idy. Opowiadanie. Wydanie drugie z ilustracjami. Lwów 1937. Str. 40.

Miła powiastka autora „Wyrąbanechodnika", wydana poraz pierwszy w r. 1933 jako tomik popularnej „Biblioteki Szkoły Powszechnej", rozeszła się szybko w większej ilości egzemplarzy, świadcząc wymownie o swoich nieprzeciętnych walorach literackich. Nowe wydanie w tej samej cenie, ale odbite na lepszym papierze i ozdobione gustownymi ilustracjami W. Siemiątkowskiego, zjedna „Łyskowi" z pewnością nowe zastępy oddanych czytelników.

* * *

TADEUSZ DYBCZYŃSKI: W poprzek Sybiru. Powieść podróżnicza. Wydanie drugie. Lwów 1937. Str. 312.

W r. 1915 ustępujący z Warszawy Rosjanie dokonują licznych aresztowań wśród młodzieży harcerskiej, deportując najczynniejsze jednostki w głąb Rosji. Pomiędzy wielu innymi los ten spotyka grono harcerskie dziewcząt i chłopców, których najeźdzcy wywożą do dalekiego Kraju Narymskiego na Syberii. Tam na miejscu przeszło stuletniej męczeńskiej kaźni tylu najlepszych synów Ojczyzny, pędzą młodzi Polacy smutny żywot wygnańczy, dopóki przy pomocy przyjaciół - rodaków nie uda się im wydostać z niewoli i powrócić do Polski, w przeddzień Jej Odrodzenia. Żywa i pociągająca akcja powieści toczy się na tle egzotycznych stosunków i bujnej przyrody Syberii, które autor, sam były Sybirak, zna doskonale i odtwarza z prawdziwą plastyką. Opisy p. Dybczyńskiego, niepsujące toku opowieści ani nie osłabiające tętna jej akcji, mają wielką wartość kształcącą, korzystnie wyróżniającą tę książkę z pośród licznych powieści podróżniczych. Inną cechą, która wyróżnia ją dodatnio, jest duch dynamizmu życiowego, enrgii i wiary we własne siły, tchnący z każdej karty i udzielający się młodemu czytelnikowi.

* * *

JERZY MANTEUFFEL: Książka w starożytności. Z 26 ilustracjami. Lwów 1937 r. Str. 120. 1 nlb.

Jest to drugi tomik z cyklu pt. „Grecja i Rzym", który ma za zadanie dostarczanie źródłowych, ale podanych w przystępnej formie wiadomości o życiu i kulturze dawnych Greków i Rzymian.

W pięciu rozdziałach omawia autor wyczerpująco dzieje książki starożytnej (znoju i kodeksu) od czasów zamierzchłych aż do przemian polityczno-kulturalnych, inaugurujących średniowiecze, uwzględniając w szerokim zakresie także rozwój pisma i materiałów piśmiennych.

Dzieje książki ujmuje autor nie tylko z punktu widzenia ewolucji jej wyglądu zewnętrznego (zwój, kodeks, formaty, ilustracje), lecz również z punktu widzenia jej roli i znaczenia społeczno-gospodarczego), zbiory, biblioteki, czytelnictwo, wydawcy, księgarnie).

Żywe i zajmujące wywody autora uplastyczniają liczne a pierwszorzędne odbite reprodukcje zabytków książki starożytnej, dotychczas w polskiej literaturze nie reprodukowane.

Układ książki jest przejrzysty i jasny, do czego przyczynia się układ graficzny i na wysokim poziomie stojąca szata zewnętrzna książki mimo wyjątkowo niskiej ceny.

Książkę dr. Manteuffla powitać należy z tym większym uznaniem, że jest to pierwszy zarys dziejów książki starożytnej w języku polskim, oparty na najnowszych badaniach naukowych w tej dziedzinie.

* * *

MIECZYSŁAW RYBCZYŃSKI: Wisłą od źródel do morza. (Drogi wodne i porty). Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 176. 78 ilustr.

Książka ta, ujęta w formę żywej i zajmującej opowieści, choć napisana przez znakomitego specjalistę-naukowca, zaznajamia młodych czytelników z naszymi drogami i urządzeniami wodnymi, ich stanem, oraz znaczeniem gospodarczym. Waga i żywotność poruszanych zagadnień dla państwa, mnóstwo cennych wiadomości z dziedziny komunikacji wodnej oraz wybitne walory literackie książki czynią z niej miłą i niezmiernie pożyteczną lekturę uzupełniającą w zakresie fizyki i geografii.

Walka o championat wyżłów ras angielskich

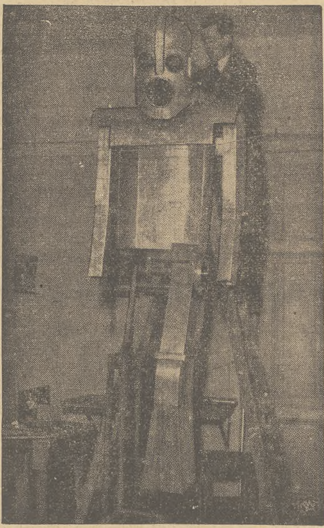


Odbyły się na polach pod Radzyminem oryginalne zawody konkurencyjne rasowych psów myśliwskich (wyżłów) ras angielskich, zorganizowane przez Setter Klub w Polsce

Gejsza profesorem uniwersytetu

Tokio przeżywa obecnie niemałą sensację. Oto senat uniwersytetu tokijskiego powołał na stanowisko profesora zwyczajnego prawa młoda kobietę, która jeszcze nie tak dawno była gejszą w jednej ze znanych herbaciarni stolicy Nipponu. Poznała ona w tej cukierni przed laty znanego adwokata, który zainteresował się nią i skłonił do opuszczenia lokalu. Następnie posłał ją do szkoły i na uniwersytet. Młoda kobieta wykazała tyle zainteresowania i zdolności, że wkrótce zdobyła doktorat prawa. Odtąd rozpoczęła naukową karierę, która uwieńczona została zdobyciem katedry uniwersyteckiej.

„Człowiek – robot"



Węgierski inżynier Władysław Zelenka skonstruował „człowieka-robota", który będzie wystawiony na widok publiczny podczas budapeszteńskich Targów Wiosennych.

POLSKA I KOLONIE

Uchwały i rezolucje VII. Walnego Zjazdu Delegatów L. M. K.

dotyczące programowej działalności L. M. K.

Naczelnym dążeniem na czas najbliższy winno być dążenie do uzyskania własnych kolonii. W tym celu winno nastąpić jak najdalsze skoncentrowanie środków i sił LMK. Polska, której przyrost naturalny musi znaleźć ujście przede wszystkim w rozwoju miast, przemysłu i handlu — staje dziś wobec konieczności wystąpienia na forum międzynarodowym z żądaniem rozwiązania problemu surowcowo - kolonialnego.

Nie przesądzając formy rozwiązania tego problemu, który dzisiaj stanął w całej grozie wobec opinii świata, za czynającego coraz wyraźniej rozumieć, że nie może trwać dalej niesprawiedliwy podział na narody „głodne" i „przesycone". — Walny Zjazd LMK. wyraża przekonanie, że muszą znaleźć się sposoby, któreby po pierwsze: dały Polsce — państwu importującemu surowce, możność bezpośredniego udziału w eksploatowaniu bogactw kolonialnych — po drugie — możność nieskrępowanej wymiany tych bogactw na towary polskiego pochodzenia, po trzecie — możność zatrudnienia sił zawodowych na terenach kolonialnych, a przede wszystkim na terenach t. zw. kolonii mandatowych— które zostały powołane do życia po to, aby wszystkie narody, wchodzące w skład Ligi Narodów, mogły czynnie współdziałać w pracy cywilizacyjnej na tych terenach i wykorzystywać ich bogactwa naturalne.

Polska, która w rodzinie narodów cywilizowanych niejednokrotnie ponosła wielkie ofiary na rzecz dobra ogólnego, zarówno wysiłkiem zbiorowym, jak przez cywilizacyjno - kulturalną w krajach zamorskich — wybitnych swoich synów — ma moralne prawo domagać się sprawiedliwego udziału w eksploatowaniu terenów zamorskich i uzyskania rynków zbytu dla wytworów swojego przemysłu, oraz możności swobodnego osiedlania nadmiaru swojej ludności na tych terenach.

Zjazd wita z uznaniem wystąpienia Rządu Polskiego na forum międzynarodowym w sprawach surowcowo-kolonialnych, wyrażając przekonanie, że wystąpienia te są zapowiedzią dalszej planowej i nieustępliwej akcji, celem zadość uczynienia naturalnym potrzebom rozwojowym Polski.

* * *

Biorąc pod uwagę, że:

1) Import do Polski ważniejszych surowców i produktów kolonialnych w ciągu dziesięciolecia (1926—1935) przekroczył kwotę 6 miliardów złotych, a tylko częściowo został skompensowany wywozem z Polski.

2) Obcym liniom okrętowym płacimy od 100 do 150 milionów złotych rocznie za przewóz towarów z Polski i do Polski.

3) Za surowce, produkty kolonialne, oraz transport morski placimy dewizami.

4) Nasz bilans handlowy i płatniczy z państwami, które nam dostarczają surowców i produktów kolonialnych jest przeważnie ujemny.

W poczuciu doniosłości spraw kolonialnych dla gospodarstwa narodowego Polski — VII. Walny Zjazd Delegatów LMK. stwierdza co następuje:

a) Dążymy do uzyskania przez Polskę własnych kolonii.

b) Chcemy zapewnić Polsce bezpośrednie źródło surowców i produktów kolonialnych.

c) Domagamy się rozwinięcia polskiej ekspansji gospodarczej na tereny kolonialne.

d) Surowce i produkty kolonialne Polsce potrzebne, winny być wydobywane i wytwarzane przez polskiego przedsiębiorcę i plantatora, oraz przewożone przez polskiego kupca na polskich statkach.

e) Doprowadzić musimy do tego, aby te miliardy złotych, jakie płacimy obcym za surowce i produkty kolonialne — zostały w przyszłości w polskim obrocie monetarnym i wspierały nasze własne gospodarstwo narodowe.

f) Uważamy wreszcie za konieczne, aby przemysł polski stwarzał dla siebie własne źródła surowcowe w koloniach, a kupiec polski docierał bezpośrednio do rynków kolonialnych.

* * *

Polska, która zawsze była krajem emigracyjnym, której układ stosunków społecznych, zarówno w mieście jak i na wsi, wymaga niezależnie od innych środków (kolonizacja wewnętrzna i odpływ ludności wiejskiej do miast) nowych terenów dla ekspansji ludnościowej — zmuszona jest żądać terenów emigracyjnych dogodnych dla osadnictwa rolniczego, na których możnaby umieścić część przyrostu naturalnego ludności wiejskiej.

Walny Zjazd uważa, że podniesiona przez Rząd Polski na terenie międzynarodowym sprawa emigracji i jej finansowania musi być w dalszym ciągu prowadzona, gdyż tylko swobodna wymiana ludzi, kapitałów i towarów jedynie przyczynić się może do uzdrowienia międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych na całym świecie.

Wychodząc z założenia, iż polska kolonizacja zagraniczna winna być uzupełnieniem racjonalnie zorganizowanego osadnictwa wewnętrznego w szczególności na kresach wschodnich i zachodnich — VII. Walny Zjazd Delegatów LMK. stwierdza, iż masowe przechodzenie ziemi polskiej w obce ręce, jakie miało miejsce w ciągu ostatniego 10-lecia w województwach wschodnich R.-plitej przy wykonywaniu reformy rolnej, nosiło wszelkie cechy obcej kolonizacji z upośledzeniem, a często nawet z wykluczeniem masy etnicznie polskiej.

Walny Zjazd poleca Radzie Głównej przedstawić tę sprawę czynnikom rządowym w imieniu pół milionowej rzeszy członków LMK. — stwierdza, że dalsze przedłużenie takiego stanu rzeczy zagraża polskości na ziemiach wschodnich, osłabiając wielowiekową pracę oraz dorobek i zasługi narodu polskiego na wschodnich rubieżach własnego kraju.

Biorąc zaś pod uwagę, że na ziemiach polskich znajduje się jedno z największych skupień żydowskich, że ponadto Polska już po wielkiej wojnie przyznała Żydom, wyrzuconym z Rosji Sowieckiej prawo obywatelstwa — Polska ma więc prawo i musi domagać się, aby kwestja emigracji żydowskiej z Polski została rozstrzygnięta w oparciu i przy pomocy instytucji międzynarodowych, oraz przy pomocy międzynarodowych kapitałów. Dla postawienia powyższej sprawy na praktycznym gruncie, Walny Zjazd Delegatów LKM. poleca Zarządowi Głównemu wystąpienie do Rządu Polskiego z propozycją zwołania w tej sprawie międzynarodowej konferencji państw zainteresowanych.

Zważywszy na konieczność ujęcia masowego ruchu emigracyjnego ludności polskiej w świadomą i celową, zgodną z interesami Narodu i Państwa Polskiego akcję kolonizacyjną, Zjazd wzywa Radę Główną i Zarząd o wystąpienie do kompetentnych czynników państwowych i społecznych, celem opracowania w najbliższym czasie zasad polskiej polityki emigracyjnej i kolonizacyjnej.

Hołd Marszałkowi Piłsudskiemu na falach Bałtyku



Zdjęcie nasze przedstawia tablicę pamiątkową wmontowaną na pokładzie O. R. P. „Wicher" w dniu 12 maja b. r. dla uczczenia drugiej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego. Tablica ta jest symbolem hołdu złożonego przez polską Marynarkę Wojenną Wodzowi Narodu.

Z życia marynarki wojennej

Ostatnio w Danii przeprowadzono ćwiczenia w ataku lotniczym na okręt wojenny. Użyto do tego celu stary krążownik o silnie zredukowanej załodze w specjalnych schronach. Pogoda była dobra, załoga nie miała wielkiego wpływu na ruchy okrętu, z dział przeciwlotniczych rzecz jasna nie korzystano. Doświadczenie z tych ćwiczeń wykazało, że na rzuconych 292 bomb 15 kg. trafiło zaledwie 13. W warunkach wojennych, gdy okręt jest w pełnym ruchu z załogą broniącą swego życia manewrami i artylerią przeciwlotniczą możliwość trafienia redukowana jest do minimum.

W świetle powyższego ciekawej barwy nabiera komunikat rządowców o zatopieniu krążownika powstańczego España przez samoloty — w porównaniu z komunikatem powstańców, który stwierdził, że krążownik zatonął od miny, a w chwili wypadku żadnego samolotu w pobliżu nie było. Zauważyć trzeba, że krążownik España (d. Alfons XIII.) zbudowany był w r. 1914 i liczył sobie blisko 23 lata. W szanujących się marynarkach takie okręty są remontowane gruntownie, albo przeznaczone na szmelc.

Przy sposobności nie możemy ukryć naszego niesmaku, jakiego doznaliśmy słuchając komunikatu o zatopieniu krążownika w dzienniku wieczornym. Redaktor P. R. pozwolił sobie na umieszczenie wzmianki że powstańczy kontrtorpedowiec ratując tonących ratował tylko oficerów a szeregowych zostawił. Trzeba być aro gantem, by wmawiać w ludzi nie orientujących się często w życiu morskim, że podobny fakt zaistniał. Źródłem tej wzmianki może być tylko, jak zawsze w podobnych wypadkach, komunistyczna propaganda. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by szalupy ratunkowe z kontrtorpedowca omijały tonących marynarzy a szukały oficerów. Zresztą po samej głowie wystającej z wody, zwykle bez czapki, trudno odróżnić oficera od marynarza. Niedługo zresztą komunikat innej agencji prasowej wspominając o uratowanych zaznaczył wyraźnie, że uratowano kilkadziesiąt marynarzy i oficerów. Kto zna stany służbowe na krążowniku, kto wie jak prędko okręt tonie po trafieniu na minę, ten stwierdzi, że procent uratowanych był duży.

DZIENNIK POLSKI

można zaprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „Dziennika Polskiego".

Bogactwa kopalniane Kongo Belgijskiego i Ruanda Urundi

Za 1 miliard franków wydobyto mie dzi w Kongo belgijskim w 1936 r., kiedy w 1932 r. wartość wydobytej rudy wynosiła 240 mil., a w 1935 r. 520 mil. Wśród kopalin Konga miedź przynosi najwięcej dochodu, a złoto stoi dopiero na drugim miejscu, gdyż wartość wydobytego w 1935 r. złota wynosiła 383 mil. wobec 189 mil. w 1932 r., na trzecim — cyna z 182 mil. fr., wykazując zresztą olbrzymi wzrost w latach 1932—1934, a mianowicie 12 mil., 42 mil. i 105 mil. fr. i dystansując diamenty, których w roku 1935 wydobyto za 74 mil. fr., Razem wartość kopalin wydobytych w 1935 r. wynosi 1,2 miliardów fr. belg., wobec 587 mil. w 1932 r. Wartości wykazane są jednak niższe od rzeczywistych, gdyż ze względów polityki gospodarczej nie wykazana jest wartość produkcji kobaltu i radium, a co do diamentów dane powyższe ujmują tylko ich wywóz, a nie całość wydobycia.



ŻONACI BEZ GUZIKÓW

— Nie grywacie pewnie w waszym klubie o guziki, nieprawdaż — pyta ironicznie żona.

— Jakże moglibyśmy grać o guziki, skoro wszyscy jesteśmy żonaci i każdemu brak kilku?

PODSŁUCHANE

— Jak tam, czy twój bobas już umie chodzić?

— Oczywiście, wczoraj hasał dookoła pokoju. A twój?

— Mój ma dwadzieścia trzy lat. On znowu siedzi.

On swoje zrobi

Ciężko chora Magda mówi do swego chłopa słabym głosem:

— Pamiętaj Michał, jakbym umarła, to daj na kościół te 200 zł., które wzięłam za jałówkę, bom już je ofiarowała...

— Ty się nic nie turbuj, tylko rób, co do ciebie należy, a ja już zrobię swoje...

Zaufanie

— Łaskawa pani, czy mogę pójść z córką pani na przechadzkę?

— Żałuję mocno, ale nie mogę na to pozwolić!

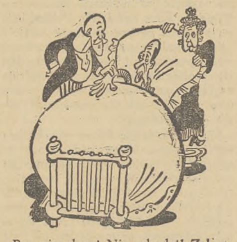
— Dlaczego? Czy pani mi nie ufa?

— W zupełności mam do pana zaufanie.

— Więc nie ufa pani córce?

— Jej także ufam. Ale do was obojga razem nie mam zaufania.

THERAPIA



Pan niepalący! Nie szkodzi! Zabronimy wobec tego coś innego.

PYTANIE

Profesor, po wykładzie:

— Może kto ma jakie pytanie?

Głos z głębi sali:

— Która godzina?

PREZENT

— Co ofiarowałeś na gwiazdkę narzeczonej?

— Napełniłem jej poduszkę gumową świeżym powietrzem.

Zahartowany

— Jestem tak zahartowany — opowiada ktoś w towarzystwie — że podczas najzimniejszej nocy śpię przy otwartych oknach.

Na to zwraca uwagę jeden ze słuchających:

— Nie bardzo chce mi się w to wierzyć, gdyż wczoraj w nocy szedłem koło twego mieszkania, a wszystkie okna były zamknięte.

— Tak... ale czyż wczoraj była najzimniejsza noc?

POKOJÓWKA UCZONEGO



Jemu wolno cały dzień rujnować atomy, ale gdy ja zbiję talerz jest natychmiast kłótnia!

ODWAŻNY PIES

— Panie, pański pies wczoraj wieczorem ugryzł moją teściową!

— Ach panie, przepraszam bardzo... gotów jestem...

— Nie o to chodzi, tylko o to, skąd tyle odwagi ma taki mały psina?

SZCZĘŚCIE W MIŁOŚCI

— Patrz!... Teraz idzie Koziołkiewicz. Ma już ponad 40 lat i jeszcze tyle szczęścia w miłości.

— Jak to?

— Bo dotychczas jest kawalerem.

RZECZ GUSTU

— To straszne! Kuka, którą tak kocham, odmówiła mi swej ręki!

— Phi! Cóż to strasznego!

— Dla mnie to wyrok śmierci.

— Mój drogi. Wyrok śmierci zawsze lepszy, niż dożywotnie ciężkie roboty.

WYBACZYŁ

— Proszę mi wybaczyć, panie szefie, od trzech miesięcy nie otrzymałem poborów!

— Wybaczam panu!

W szkole

— Kto ci pomagał przy tym zadaniu?

— Nikt, proszę pana psora.

— Kłamiesz! ja zaraz poznałem, że ci pomagał starszy brat!

— Nie, proszę pana psora, on mi nie pomagał...

— Więc to ty sam napisałeś całe zadanie?

— Nie, proszę pana psora, to brat sam napisał całe zadanie...

Jeszcze nie wracają...

Dwóch pijanych przechodzi ulicą, wykrzykując głośno. Zbliża się do nich posterunkowy i mówi:

— Czy nie moglibyście się trochę ciszej zachowywać, gdy wracacie tak późną porą do domu...

— Całkiem słusznie panie komendancie. Ale my jeszcze nie wracamy do domu...

Znaleźne

Pan Michał znalazł portfel z 10.000 złotych.

— Co z nim zrobisz? — pyta go znajomy.

— Oczywiście, że zatrzymam.

— To nie uchodzi. Ja zatrzymałbym tylko w tym wypadku, gdybym wiedział, że te pieniądze zgubił jakiś bogacz. Ale na twojem miejscu zaniósłbym na policję.

— Dlaczego?

— Bo może je zgubił jaki biedny człowiek.

Technokracja

— Jakże, czy szanowny pan zadowolony z tego budzika, co szanowna pani kupiła u mnie?

— Bardzo jestem zadowolony. Doskonale chodzi.

— A z początku szanowny pan był niezadowolony.

— Owszem, ale po tygodniu zepsuł się i nie dzwoni.

ZNA SIEBIE

— Dlaczego zostawia pan zawsze jednego złotego na biurku, gdy pan wychodzi?

— Aby się przekonać, czy mój nowy buchalter jest uczciwy.

— Złoty... to za mało. Niech pan zostawia 100 złotych.

— To za niebezpieczne... Sto złotych wziąłbym i ja.

LITOSIERNA

— Ach, mamusiu, jak te kurczątka poziębły! Możeby kazać je upiec, będzie im cieplej!

W KAWIARNI

— Modne nosisz skarpetki! Podobają mi się!

— Po tylu tygodniach dopiero dziś zauważyłeś?

TOWARZYSZE NIEDOLI

— To dziwne, mężusiu, odkąd daję żebrakom jedzenie zamiast pieniędzy, coraz mniej ich przychodzi.

— Całkiem zrozumiałe, — odpowiada mąż, wzdychając.

W CHINACH



— Czyż pan nie widzi, że palenie jest tutaj wzbronione.

DYSTYNGOWANY



— Janie! Jestem wściekły! Niech Jan zatrzaśnie za mną drzwi z całej siły!

UDOBRUCHANY MĄŻ

— Nie gniewaj się mój drogi, ale Andzia przypaliła pieczeń. Dostaniesz za to mocnego całusa.

— Mąż: Dobrze. Zawołaj Andzię.

W KOMISARIACIE

— Pan żonaty?

— Tak.

— Od jak dawna?

— Od trzech dni. Ale to podbite oko miałem już przed ślubem.

PRZESADA

— Słyszałem, że pan się ożenił?

— Że też ludzie zawsze muszą przesadzać. Byłem tylko przez trzy tygodnie w Kulparkowie.

UCZCIWOŚĆ

— Słyszałeś? Józek zwrócił los loteryjny, który przypadkowo znalazł... Zwyciężyło sumienie.

— Tak... ale zwrócił dopiero po ciągnieniu.

W PARYŻU

— Widzi pan, ten budynek, to Opera komiczna.

— Ciekaw jestem, co tu na nim tak komicznego?

CZAS

— Gdy czuję niedyspozycję żołądkową, piję wodę gorzką i potym jest mi lepiej.

— A jak długo ma pan już takie dolegliwości?

— 12 flaszek.

ZNAWCA

— Ja zaraz rozpoznaję chorobę z oczu. Pańskie prawe oko naprzykład wskazuje, że pan choruje na nerki.

— Na nerki nie choruję, ale to może dlatego, że mam prawe oko szklane.